

Endre László Varga

Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914-1918 : [cz. 3]

Niepodległość i Pamięć 22/3 (51), 205-277

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Endre László Varga

Uniwersytet im. Karoliego w Budapeszcie

Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918¹.

Część III

Prezentujemy czytelnikom kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” 33 pisma, które stanowią następną, III część źródeł i dokumentów dotyczących tematu wspomnianego w tytule. Źródła archiwalne polskojęzyczne pochodzą z Archiwum Akt Nowych, większość ze zbioru Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich, mniejsza część z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jeden z Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Wśród pozostałych po jednym z Archiwum Wojskowego w Budapeszcie oraz z Archiwum Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie. Z czasopism, prasy polskiej i węgierskiej – w przekładzie własnym na język polski – prezentujemy razem 8 dokumentów.

Zakres źródeł i dokumentów dotyczy częściowo początku historii Legionów Polskich w 1914 roku w Budapeszcie oraz założenia Koła Byłych Legionistów Węgrów w stolicy węgierskiej w 1931 roku. Pozostałe odnoszą się do tematu odznaczeń dla węgierskich legionistów, a w latach 1937–1939 do spraw walki z węgierskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Obrony Narodowej (Honvédelmi

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana dzięki stypendium udzielonemu mi przez Muzeum Historii Polski w Warszawie.

Minisztérium – Ministerstwo Honwedów) w Budapeszcie o zalegalizowanie związku.

Dzięki wydatnej i skutecznej pomocy oraz interwencji posła RP w Budapeszcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Leona Orłowskiego² oraz attaché wojskowego ppłk. dypl. Jana Pindeli Emisarskiego³ w Ministerstwie Obrony Narodowej i u szefa węgierskiego Oddz. II Sztabu Generalnego płk Andorki⁴, udało się doprowadzić do kompromisu pomiędzy węgierską władzą i legionistami węgierskimi, wskutek czego 28 stycznia 1939 – mając już w rękach podpisany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statut – w obecności delegata Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich dr. Karola Polakiewicza – uroczyście założono Koło (Związek) Legionistów na Węgrzech.

Związek działał także w czasie II wojny pomagając żołnierzom polskim internowanym na Węgrzech w przedostaniu się do armii gen. Sikorskiego we Francji. Tę sprawę naświetla fragment *Wspomnień* ppłk. dypl. Jana Pindeli Emisarskiego, attaché wojskowego RP przy Poselstwie Polskim w Budapeszcie.

Dokumenty zaopatrzyliśmy stosownymi przypisami i wyjaśnieniami.



1

Formowanie Legionów Polskich na Węgrzech w roku 1914

W uzupełnieniu poprzednich artykułów o formowaniu Legionów Polskich na Węgrzech podaję jeszcze dalszy szczegół tej sprawy, który ominąłem chwilowo z tego powodu, iż łączy się on częściowo z akcją Legionu Wschodniego, lecz z akcją późniejszych Komitetów Legionowych

² Leon Orłowski (1891–1976) poseł RP w Budapeszcie (1936–1940).

³ Płk Jan Pindela Emisarski (1896–1986) attaché wojskowy RP przy poselstwie RP w Budapeszcie w l. 1938–1940. Wówczas podpułkownik.

⁴ Płk Rudolf Andorka (1891–1961) attaché wojskowy w Warszawie (1927–1931), szef Oddz. II Sztabu Generalnego, przychylnie ustosunkowany do płk. dypl. Emisarskiego (1937–1939).

na Węgrzech nie ma nic wspólnego. Akcja ta bowiem była zupełnie samorzutna, bez żadnych komitetów i bez żadnych zobowiązań, której hasłem było „Polacy, gdziekolwiek jesteście, idźcie bić wroga”.

Z tego też powodu, jest to bezsprzecznie pierwszy krok, zrobiony na rzecz organizacji Legionów Polskich na terenie węgierskim.

Na wieść o formowaniu się w Lwowie, tak zwanego „Legionu Wschodniego”⁵, który po zorganizowaniu miał się połączyć z „Legionem Zachodnim” formowanym w Krakowie, odnosi się członek lwowskiego Związku Strzeleckiego, bawiący w tym czasie w Budapeszcie, pan Kazimierz Blicharski, telegraficznie w dniu 14 VIII 1914 r. do „Komisji Strzeleckiej” we Lwowie, z prośbą o upoważnienie i instrukcje do formowania z węgierskich ochotników oddziału, który by wszedł do Legionu Polskiego. Otrzymawszy następnego dnia telegraficznie odpowiedź „Euqipierte und geschulte können sofort Krakau abreisen. Kommission”(Wyekwipowani i wyszkoleni mogą natychmiast odjechać do Krakowa) udaje się wspomniany p. Blicharski do proboszcza⁶ parafii polskiej na Kőbányi koło Budapesztu, by na kazaniu zachęcił swych parafian do wstępowania w szeregi polskich legionistów.

Mimo zachęty tego tak patriotycznego kapłana, spotkał p. Blicharskiego pierwszy zawód w tej sprawie, gdyż większa część robotników tamtejszych kopalni, wzięta została do wojska austriackiego, zaś inni woleli przeczekać wojnę w domu, niż dla „jakiejs tam idei legionowej swój głupi łeb nastawić”.

Nie zrażony tym udaje się więc do Ministerstwa Honwedów [Obrońcy Narodowej] w Budapeszcie, by uzyskać pozwolenie na werbunek ochotników, a uzyskawszy to łatwo, dzięki wielkiej przychylności sfer czysto węgierskich dla sprawy polskiej, wydaje w dziennikach w dniu 14 sierpnia 1914 r. odezwę następującej treści:

„Polacy Ochotnicy! Blicharski Kazimierz, technik, Budapeszt, Koral utca 9 na wezwanie Lwowskiej Komisji Strzeleckiej wzywa wszystkich

⁵ Legion Wschodni został rozwiązany. Chcący walczyć zostali wcieleni do Legionu Zachodniego w Mszanie Dolnej.

⁶ Ks. Wincenty Daniek (1870–1945). Budował kościół w Kőbányi (obecnie X dzielnica Budapesztu) w 1929 roku, Dom polski w 1932, proboszczem był do śmierci tj. 28 kwietnia 1945 r. Zob. o nim: Ks. Maciej Józefowicz, Mieczysław Wieliczko, *Ks. Wincenty Danek tiszteendő*, Budapeszt 2005. Dwujęzyczna praca.

ochotników, chcących wstąpić w szeregi Strzelców i walczyć o wolność Polski do zgłaszania się [na] Koral utca 9.

Obecnie nasze plutony komendy zachodniej (krakowskiej) walczą z wrogiem, a teraz łączy się komenda wschodnia (lwowska) z komendą zachodnią (krakowską).

Polacy! W naszych szeregach walczą o wolność dzieci i starcy, a trzeba nam ludzi młodych i zdrowych, więc żywo ruszajcie pod sztandary wolnej Polski!”

Odezwa ogłoszona w dziennikach węgierskich, odniosła ten skutek, iż wkrótce zgłosiło się mnóstwo Polaków osiadłych⁷ na Węgrzech i rodowitych Węgrów na ochotnika, jednak materiał ten pod względem żołnierskim, nie przedstawiał żadnej wartości, składał się bowiem przeważającej części z małoletnich, chorych lub nie mających zezwolenie rodziców.

Ponieważ Ministerstwo Honwedów dając pozwolenie na werbunek, zastrzegło, iż z werbunku mają być wyłączeni ochotnicy w wieku poborowym oraz małoletni, przeto zaledwie około 160 ludzi można było wybrać z tych wszystkich zgłoszonych

W naznaczonym na wyjazd dniu 18 sierpnia 1914 r., na wybranych 160 ochotników, stawilo się zaledwie 80 tak, że połowa z zamówionych do transportu wagonów musiała być oddana do dyspozycji władz kolejowych z powrotem, wskutek czego ucierpiała bardzo moralna strona tej akcji.

Transport tych ochotników w drodze do Krakowa, przejeżdżając przez obszar węgierski, natrafiał wszędzie na życzliwość i opiekę oddośnych władz, przybywszy jednak do Bogumina (Oderberg) na Ślązku Cieszyńskim, opadnięty został przez całą zgraję niemiecko-austriacko-czeskich agentów, którzy nie wiadomo dla jakiej przyczyny, przystąpili do rewizji osobistej ochotników i mimo starań, tłumaczeń i zabiegów p. Blicharskiego, jako odpowiedzialnego komendanta tego transportu, zawrócili mu z drogi 40 ochotników, co wpłynęło również demoralizująco na innych pozostałych, tak że zaledwie z 24-ma ochotnikami mógł ruszyć dalej w drogę.

Przybywszy do Krakowa, p. Blicharski zgłosił się z ochotnikami w Oleandrach, jednakże i tu spotkała ten oddział katastrofa, gdyż

⁷ Chodzi o emigrację zarobkową z Galicji na Węgry.

komisja lekarska wybrała z tych ochotników zaledwie kilku Polaków, zaś resztę, w tym prawie samych Węgrów, musiała odesłać do domu z powrotem, gdyż albo się całkowicie do służby wojskowej nie nadawali, albo byli to sami Węgrzy z którymi się nikt dogadać nie mógł, a [dla] kilku nie można było stwarzać specjalnego oddziału węgierskiego.

W zakończeniu mych zapisków o akcji formowania Legionów Polskich na Węgrzech dodać muszę, iż pisząc o Legionistach Węgrach, nie miałem na myśli, wszystkich jednakowo niekorzystnie osądzać, lecz przeciwnie, jak wszędzie tak i tutaj wszedł element, który szkodził dobrej opinii naszych prawdziwych węgierskich przyjaciół, gdyż ogół, który brał cały czas udział w walkach legionowych sprawował się bardzo dzielnie i włączył się w stosunki legionowe tak serdecznie, że i dziś, gdy wojna już dawno minęła licznie zebrani prawdziwi legioniści węgierscy pomni dawniej serdecznej w legionach współpracy, zebrani w Związku Legionistów w Budapeszcie⁸, pracują nadal wytrwale nad zacieśnieniem tej prawdziwej przyjaźni polsko-węgierskiej, której początek sięga kilkuset lat wstecz, a która przypieczętowana została licznymi wspólnymi bojami i mogiłami rycerstwa obydwu wiernych przyjaźni narodów.

„Legion”⁹ R III maj–czerwiec 1931, nr 5–6, s. 22–23. Artykuł mjr. rezerwy Andrzeja Waisa z 3. pp Legionów Polskich w Zabierzowie.

2

Święto pamięci byłych węgierskich legionistów

Po zakończeniu wojny światowej odbyło się pierwsze spotkanie byłych legionistów węgierskich, z okazji święta narodowego polskiego 3 Maja. Przed spotkaniem na zebraniu wybrano kierownictwo ich Towarzystwa. Prezesem został Leo Ferdynand Miklósi.

⁸ Byli legioniści węgierscy po 1918 r. spotkali się pierwszy raz w 1930 roku w Budapeszcie. Ich związek powstał w 1931 r. Ich statut został przyjęty przez MSW i Ministerstwo Honwedów w styczniu 1939 r. Związek działał także w czasie II wojny światowej pomagając internowanym żołnierzom polskim na Węgrzech w sprawie poprawy ich bytu i ewakuacji do Francji.

⁹ Czasopismo Związku Legionistów Polskich, wydaje Zarząd Główny Związku Legionistów, Warszawa–Kraków.

Następnie w VII dzielnicy, w pomieszczeniu Partii Niezawisłości urządzono kolację, gdzie gorąco powitali Edwarda Synka, delegata Związku Legionistów Polskich [w Warszawie]. Rano w niedzielę legionści przybyli na cmentarz przy ul. Kerepesi do grobów Károlya Abancourta¹⁰, księcia Mieczysława Woronieckiego¹¹, hr. Władysława Stadnickiego¹². Następnie oddali hołd przed mauzoleum Kossutha, gdzie [okolicznościowe] przemówienie wygłosił János Siermiński. W [polskim] kościele katolickim homilię wygłosił Ferenc Kálló główny kapelan polowy.

Po południu w Kasynie w Kőbányi odbył się bankiet, gdzie Dezső P. Abraham omówił znaczenie dnia i przyjaźni węgiersko-polskiej. Po czym legionści przychodzili na cmentarz bohaterów do grobu legionistów. Tu modlitwę omówił Gyula Markos, przemówienie wygłosił Antal jr. Voitsky.

„Magyar Hírlap” 6 maja 1930.

3

Odnaczenie br. Alberta Nyáry

Baron Albert Nyáry prezes Stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego został odznaczony Średnim Krzyżem Polonia Restituta za zasługi wykazane w czasie uroczystości poświęconych gen. J. Bemowi w zeszłym roku na Węgrzech.

„Magyarság” 28 lipca 1930.

¹⁰ Károly Abancourt (1811–1849) szlachcic polski pochodzenia francuskiego, urodzony we Lwowie, ochotnik w wojsku cesarskim. Obraził listownie majestat cesarza Ferdynanda V za co skazano go na pozbawienia wolności i na 20 lat więzienia. W 1848 uwolniony, wstąpił do wojsk węgierskich. Austriacki sąd wojenny skazał go na karę śmierci.

¹¹ Książę Mieczysław Woroniecki (1825–1849) pułkownik wojsk węgierskich, w czasie walk o wolność i niezawisłość w latach 1848/49. Powieszony w wyniku wyroku austriackiego sądu wojennego.

¹² Hrabia Władysław Stadnicki (1845–1915) emigrant z Królestwa Kongresowego po klęsce Powstania Styczniowego. Pracownik Przedsiębiorstwa Regulacji Dunaju w Budapeszcie.

4

**Fragment pisma posła RP w Budapeszcie Stanisława
Łepkowskiego do prezesa Związku Legionistów Polskich
Władysława Dziadosza w Warszawie**

Ściśle poufny!
Do rąk własnych!

378/pol./32

Budapeszt, 10 sierpnia 1932

[...] Tymczasem byłbym Panu Prezesowi wdzięczny za takowe zakomunikownie mi, czy Zarząd Główny uważałby za możliwe połączenie w węgierskim oddziale Związku byłych Legionistów wraz z ochotnikami węgierskimi armii polskiej (w 1919–1920)¹³. Tych ostatnich jest na Węgrzech spora ilość, a część ich służy dotąd czynnie w armii węgierskiej i zajmuje stanowisko na ogół wybitniejsze od nielicznych autentycznych byłych legionistów-kombatantów węgierskich.[...]

Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie, Zbiór Związku Legionistów Polskich Komenda Naczelna (ZLP KN) sygn. 91., oryginał, mpis, s. 1.

5

**Poselstwo RP w Budapeszcie do Komitetu Krzyża i Medalu
Niepodległości w Warszawie**

Budapeszt, dnia 15 kwietnia 1937

416-a/W/KMN/4

¹³ Zob AAN ZLP Zarząd Główny sygn. 91., List Mikłósiego nr 331/1932 do ppłk. W. Czaplńskiego dowódcy garnizonu w Częstochowie z dn.14 czerwca 1932 z Budapesztu. W nim podaje do odznaczenia m. in. 44 osoby walczące w WP w l. 1919–1923, a w liście do Dowódcy Okręgu Korpusu Nr 1 w Warszawie z lutego 1938 r. podaje do odznaczenia 19 osób z Medalem Pamiątkowym za wojnę 1918/1921. AAN Komenda Naczelna ZLP sygn.93.

W związku z pismem Komitetu Nr. 3971 z dnia 28 listopada 1936, komunikuję, iż wedle otrzymanych od władz węgierskich informacji, Poselstwo nie widzi przeszkód przeciw odznaczeniu Krzyżem względnie Medalem Niepodległości następujących kandydatów, obywateli węgierskich:

- 1/ Balogh Jan Felsőgalla
- 2/ Kiss Aleksander Stefan, ur.1896, robotnik metalurgiczny, zam. Hajduháza
- 3/ Kálmám Albert, funkcjonariusz skrabowy, Budapeszt
- 4/ Hirt Károly, rytownik, Budapeszt
- 5/ Huba (Melega) Juliusz, detektyw, Budapeszt
- 6/ Olsák Jan, robotnik, Budapeszt
- 7/ Pfeifer Rudolf, krawiec, Budapeszt
- 8/ Szűcs Karol, Budapeszt
- 9/ Tihanyi (Tichy) Karol, poborca, Budapeszt

Badania dalszych wniosków dotyczących kandydatów do odznaczenia Krzyżem względnie Medalem Niepodległości są w toku.

Za posła RP
Dr K. Mycielski
sekretarz poselstwa

AAN MSZ Poselstwo RP w Budapeszcie sygn. 140., mpis, odpis dla aktu, format A4, s. 1.

6

Podanie Leo Ferdynanda Miklósi, prezesa Związku Legionistów Polskich w Budapeszcie do posła¹⁴ RP w Budapeszcie

Budapeszt, 6 maja 1937
Jego Ekscelencjo,

¹⁴ Był nim wówczas Leon Orłowski (1891–1976) poseł RP w Budapeszcie w latach 1936–1940.

W końcu lata ukaze się książka pod tytułem: Węgrzy dla Polaków¹⁵. Jeden z rozdziałów takowej pod tytułem „Węgrzy w Legionach Polskich” opisuje historię tychże. Opis byłby niekompletny, gdyby nie zawierał nazwisk tych, którzy padli na polu bitwy i którzy otrzymali Krzyż Walecznych lub Niepodległości. Chociaż uważałem, że prośba moja w tym względzie może spowodować zwłokę, zaofiarowałem przyjazd mój do Polski w celu zebrania niezbędnego materiału, prosząc w tym celu o bilet bezpłatny, już ze względu na to, iż i Polacy kiedyś otrzymywali niejednokrotnie za moją interwencję gratisowe i półgratisowe bilety kolejowe.

Tym większą niespodzianką więc było dla mnie szanowne pismo [z] gabinetu Ministra Komunikacji z dn. 7 listopada r. 1936 No.G.P.I.767, które jest rezultatem błędnych informacji. Pismo to zostało mi doręczone w pierwszych dniach marca b.r. [w] kopercie tutejszego poselstwa i pozwałam sobie niniejszym wyrażać moje refleksje na takowe.

Zmuszony jestem uczynić to także dlatego, że Polska, bez wątpienia pomimo dobrej woli, pozostała moim dłużnikiem. Jako procent od długu nie mogę jednak przyjąć tego, co zawiera w sobie wyżej wymienione pismo. I to także dlatego, bo aż do ostatniego tchnienia będę głosić, że wdzięczność jest pomimo rozpaczliwych ciosów losu cnotą Narodu Polskiego.

Wskutek tego pozwałam sobie najuniżej prosić Jego Ekszelencję o łaskawą korektę tego postępowania, które zastosowano wobec mnie.

Pozwałam sobie polecić mianowicie Jego łaskawej uwadze, iż gdy praca [na rzecz] wskrzeszenia Polski zaczęła nabierać na polskiej ziemi pewnej formy, ja stanąłem w r. 1905 w szeregach tych niewielu, którzy po stronie Węgrów służyli nierządowej polskiej działalności. Byłem przez lat 20 sekretarzem i nadsekreterzem założonego z mej inicjatywy w r. 1910, ku popieraniu tych dążeń, Węgiersko-Polskiego Stowarzyszenia.

Nie chwając się nadmieniam, że brałem udział w każdej działalności, która działa się w interesie Polaków. Byłem członkiem zorganizowanych przy moim udziale, lub osobiście przeze mnie deputacji, które miały za zadanie ujawnić węgierską sympatię dla Polaków, a mianowicie

¹⁵ Nic nie wiadomo o losie tej planowanej książki.

miałem udział w polskich manifestacjach w maju 1909, 15 marca r. 1910 i we wrześniu 1913 i wątpię, czy te uściski dłoni miałyby miejsce bez mej pomocy.

W założonym w 1914 r. na prośbę NKN Polskim Komitecie Wojennym dekoracyjną postać prezesa emigranta hr. Władysława Stadnickiego i kilku rzemieślników ja pchnąłem do przodu i wątpliwym jest czy beze mnie służyliby Węgrzy w Polskich Legionach.

W 1915 z mej inicjatywy baron Nyáry Albert i ja zawezwaliśmy w imieniu Węgiersko-Polskiego Stowarzyszenia władze municypalne, aby żądały załatwienia kwestii polskiej, wskrzeszenia Państwa Polskiego i aby zwróciły się w tej rzeczy z reskryptem do parlamentu i rządu [węgierskiego]¹⁶. Gdy widzieliśmy nacisk sprzeciwu ze strony kół urzędowych, postaraliśmy się, aby kwestia ta znalazła się na porządku dziennym Parlamentu. Najznacniejsi członkowie Parlamentu stanęli po stronie jeszcze wtedy w nadziejach swych żyjących, lub pochłoniętych walkami Polaków.

¹⁶ Na ten temat zob.: J. Dąbrowski, *Sprawa polska na Węgrzech 1914-1916*, Piotrków 1917, idem, *A lengyel légiók [Legiony polskie]*, Budapest 1915; A. Divéky, *Węgry i sprawa polska w czasie wojny*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917, idem, *Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny*, wyd. 2, Warszawa 1939; E. Lukinich, *Stanowisko rządu węgierskiego wobec kwestii polskiej w pierwszych latach wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 52, 1938; *Sprawa polska w parlamencie węgierskim 1914-1918*, Warszawa [b.w.], 1920; M. Wieliczko, *Sejm węgierski o niepodległości Polski w latach 1914-1918*, [w:] *Tematy węgierskie*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 1997; K. Szokolay, *Az osztrák-magyar kormány lengyel politikája az első világháború idején* [Polityka rządu austro-węgierskiego w czasie pierwszej wojny światowej], Budapest 1967, K. Szokolay, *Magyar dilemmák és a lengyel kérdés az I. világháború idején* [Dylematy Węgrów a sprawa polska w okresie pierwszej wojny światowej], [w:] *Polacy i Węgrzy w Europie. Język, literatura, kultura – paralele i kontakty. Studia ofiarowane profesorowi Istvánowi D. Molnárowi*, red. L. K. Nagy, Debreczyn 2001; Z. Tefner, *Az Osztrák-Magyar Monarchia lengyelpolitikája*, [Polityka Austro-Węgier wobec sprawy polskiej w latach 1867–1914], Budapest 2007, M. Wieliczko, *Sejm węgierski o niepodległości Polski w latach 1914-1918*, [w:] *Tematy węgierskie*, red. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 1997. K. Szokolay, *Magyar dilemmák és a lengyel kérdés az I. világháború idején* [Dylematy Węgrów a sprawa polska w okresie pierwszej wojny światowej], [w:] *Polacy i Węgrzy w Europie. Język, literatura, kultura – paralele i kontakty. Studia ofiarowane profesorowi Istvánowi D. Molnárowi*, red. L. K. Nagy, Debreczyn 2001.

Wtedy też ukazały się w prasie polskiej, także na życzenie Polaków, te pełne natchnienia i otuchy wezwania, w których znów można czytać było imię barona Nyáry i moje.

Oczekiwaniem Polaków także uczyniłem zadość wtedy gdy w końcu r. 1918 aktywny byłem wraz funkcjonariuszami Węgiersko-Polskiego Stowarzyszenia w pracy pionierskiej w rzeczy dostawy amunicji dla Polaków¹⁷.

Nie brakło też mej inicjatywy przy pracy ku założeniu w r. 1920 Węgiersko-Polskiej Izby Handlowej, pomimo, iż ani wtedy, ani dziś nie miałem i nie mam udziału w żadnej akcji handlowej.

Moim pomysłem był także powstanie ugruntowego w r. 1929 Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza.

Pamięć polskiego braterstwa i sławy uwieńczona jest na Węgrzech przez 5 pomników. Z tych 4 powstały z mej inicjatywy, a i 5 nie doszedłby do skutku bez mej pomocy. Fotografia tych pomników przysłano mi z powrotem. Tablice pamiątkowe odnośnie Polski są także w większej części [efektem] mojego pomysłu i mej działalności. W tych osiągnięciach niektórzy widzą widocznie ciężkie przewinienie z mej strony.

Ś.p. baron Albert Nyáry¹⁸ były prezes Węgiersko-Polskiego Stowarzyszenia przez lat 23, na życzenie podobno polskiego rządu na posiedzeniu w 1933 r. założonego wyłącznie jako plenum doradcze już egzystujących organizacji, Węgiersko-Polskiego Związku, postawił pytanie, kto ma mi coś do zarzucenia. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi. Wtedy dr Jerzy Lukács¹⁹, radca tajny, b. minister oświaty ludowej stwierdził, że przeciwko mnie nie ma nic konkretnego. Ze strony Komitetu Batorego Dr Jerzy Lukács i b. minister spraw wewnętrznych Dr Mihály Dömötör²⁰ w 1933 r. zaś w imieniu Polskiego Komitetu Pamiątkowego Dr Béla Usetty, dożywotni członek municypjum stołecznego i Karol Pilis, posłowie do Parlamentu w 1934 r. zasięgali

¹⁷ Nic nie wiadomo na temat tej akcji. Jeśli miała miejsce to prawdopodobnie transport przewoził do Polski amunicję wojsk węgierskich ze składnicy w Kassa (dziś Koszyce na Słowacji).

¹⁸ Br. Albert Nyáry (1871–1933) polonofil. Malarz, pisarz, archeolog. Założyciel (1912) Stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego i jego prezes do 1933 r.

¹⁹ György Lukács (1865–1950) minister WRiOP w l. 1905–1906.

²⁰ Mihály Dömötör (1875–1962) minister SW w l. 1920–1921.

informacji co do tego, z tym samym wynikiem u Jego Ekscelencji Pana Łepkowskiego²¹, który nadmienił, że nic nie wie o walce, przeciwko mnie i radził zwrócić się w tej rzeczy z zapytaniem do Związku Węgiersko-Polskiego i do jednego radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wtedy stwierdzono, że jest tu tylko mowa o stawianiu przeszkód pewnych osobistości. To próbowano też przy czynnościach do pomnika legionistów w Budapeszcie²² i Komitetu Batorego²³.

Jak rozumie się tutaj węgiersko-polska przyjaźń najwymowniej pokazuje to, że węgierscy legionieści nie otrzymali dotąd swych statutów, podczas gdy przyjaźń od roku 1932 pielęgnuje tuzin stowarzyszeń. Takie postępowanie stosowano bez wątpienia dlatego, że legionieści wybrali mnie na przewodniczącego. Trzymali się mnie, bo beze mnie wszyscy zapomnieliby o nich, których w opuszczeniu ja zebrałem. Wobec tego obecność może być z wielu względów otrzewwiająca. Niewdzięczność wokół mnie może być tak wielka, iż mógłbym z niej utworzyć największy wykrzyknik na świecie, ja jednak nie upadam na duchu. Przecież i Batory pisał: „Dręczony bezprześcannymi oszczerstwami spędzam moje gorzkie życie”.

32-letnia praca z Polakami i dla Polaków, i potem dla polskiej przyjaźni nauczyła mnie cierpliwości i wierzę, że przeszłość moja zobowiązuje mnie do czegoś, ale także i tych, dla których naród, w tym ja, w tym kraju najwięcej pracował. Słowa niniejsze dadzą bez wątpienia okazję do tego, aby dla dawnych przyjaciół i legionistów nastąpiła normalna sytuacja.

Wyborowym terminem do zaprzestania zaniechywania nas jest właśnie 20-letnia rocznica naszego internowania w obozach Bustyháza²⁴ i Huszt.

Gdy pozwalam sobie [tym] unizonym pismem moim zwrócić uwagę Jego Ekscelencji na moralne brutalne traktowanie mnie, upraszam o to, aby Ekscelencja nie raczył popierać takich dążeń, których celem

²¹ Stanisław Łepkowski (1892–1961) poseł RP w Budapeszcie w l. 1931–1936.

²² Pomnik legionistów postawiono w Budapeszcie w Parku Népliget w r. 1935.

²³ Pomnik Batorego postawiono w Salgótarján 1933 r., a Budapeszcie 1958 r.

²⁴ Po rozwiązaniu LP w lutym 1918 r. poddanych austriackich internowano na Węgrzech na Rusi Karpackiej w miejscowościach Bustyháza, Szeklence, Huszt, Száldobos, Huszt. Następnie odesłano ich na front włoski.

jest dyskredytowanie mej osoby.

Zawsze gotowości do usług, mam honor pisać się z najgłębszym szacunkiem:

własnoręczny podpis
Miklósi Ferdynand Leo

AAN MSZ Poselstwo RP w Budapeszcie sygn. 112., oryginał, mpis, format A4, s. 4.

7

Wyciąg z listu byłych legionistów Węgrów w Budapeszcie do Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich w Warszawie

Budapeszt, 25 V II 1937

Poufne!

[...] Polskie Radio w czasie wizyty węgierskiego premiera komunikowało wiadomość: „13% z nas zginęło śmiercią bohaterską.[...]”

AAN KN ZLP KN sygn. 92., oryginał, mpis, A4, s. 6.

8

Pismo Kazimierza Mycielskiego Chargé d’Affaires a.i. Poselstwa RP w Budapeszcie do węgierskiego ministra obrony narodowej gen. Vilmosa Ródera²⁵ w sprawie udziału byłych legionistów obecnie oficerów wojsk węgierskich w imprezach zorganizowanych przez węgierski Związek Legionistów Polskich w Budapeszcie

Budapest, le 4 août 1937

351-b/W/10

Monsieur le Ministre,

Les anciens Légionnaires Polonais de nationalité hongroise se proposent d’organiser le 8 crt. à 11 h. devant le monument des légionnaires au

²⁵ Gen. Vilmos Róder (1881–1969) minister obrony (Honwedów) w l. 1936–1938.

parc Népliget a Budapest leur traditionnelle réunion jointe à une solennité commémorative à l'occasion de l'anniversaire du jour le Maréchal Joseph Pilsudski à la tête des Légions Polonaises est sorti on 1914 de Cracovie pour commencer la lutte armée pour l'indépendance de la Pologne.

Le Ministre des Affaires de Pologne par ordre du Maréchal Rydz Smigly, Inspecteur Général de l'Armée et voulant témoigner l'intérêt que le Gouvernement de la République voue aux anciens combattants hongrois pour l'indépendance de la Pologne, se fait représenter à cette solennité par le commandant de l'Armée Polonais Lipcsey-Steiner, ancien légionnaire de provenance hongroise, décoré du plus haut ordre militaire de Pologne.

La protection de cette solennité incombant à la Légation de Pologne à Budapest j'ai l'honneur de prier votre Excellence de vouloir bien rehausser l'éclat de la solennité par sa présence, ou – au cas où votre Excellence se voyait empêché d'y prendre part – de vouloir bien charger un des officiers supérieurs de l'Armée Royale d'y représenter votre Excellence.

Je prend en même temps la liberté de prier votre Excellence de vouloir bien accorder son autorisation aux anciens légionnaires, actuellement officiers de l'Armée Royale²⁶ de prendre part à la dite solennité à savoir au commandant Völdy [Völgyi] Nándor²⁷ et au capitaine Hain Hernádi Ferenc.

Je prie votre Excellence de vouloir bien agréer l'expression de très haute considération²⁸.

Chargé d'Affaires

AAN MSZ Poselstwo RP w Budapeszcie oryginal, mpis, kopia, format, A4, s. 2.

²⁶ Według rozporządzeń ministra byli legioniści, obecnie oficerowie wojska węgierskiego w stanie czynnym – podobnie jak inni oficerowie – nie mogli uczestniczyć w życiu partii politycznych i organizacjach cywilnych (chyba że na rozkaz lub na podstawie specjalnych pozwoleń ministra).

²⁷ Nándor (Ferdynand) Völgyi (?-?) oficer rachunkowy II Brygady LP, wówczas porucznik w LP. Najprawdopodobniej został odkomenderowany z wojsk austro-węgierskich do II Brygady.

²⁸ Odpowiedź nie jest znana, lecz z innych dokumentów węgierskich wynika, że minister obrony (Honwedów) pomimo prośby polskiego dyplomaty nie wyraził zgody w tej sprawie.

9

Odnaczenie b. legionistów węgierskich w 1937 r.

Major Lipcsey richtete eine Ansprache an die alten Kämpfer und überreichte dann den 37 Legionisten ehemaligen Legionsangehörigen das vom Marshall Pilsudski ins Leben gerufene Legionärkreuz.

„Pester Lloyd” 10 August 1937.

10

**Poselstwo RP w Budapeszcie do Gabinetu Ministra Spraw
Wojskowych w Warszawie**

Budapeszt, 13 sierpnia 1937

Odpis otrzym.

MSZ P.VI

MSZ P.III

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa Nr.0415/37/G.M./Repr. z dnia 28 ub.m. (otrzymane tutaj dnia 13 b.m.) Poselstwo komunikuje, że obchód święta legionowego odbył się dnia 8 b. m., program obchodu był następujący:

godz. 10.45 zbiórka b. legionistów Węgrów pod pomnikiem Legionistów w parku Népliget.

godz.11 przybycie delegata Pana Ministra Spraw Wojskowych mjra Lipcsey-Steinera, przedstawiciela węgierskiego ministra Obrony Narodowej gen. Karlik'a i niżej podpisanego, odegranie marsza I brygady, powitanie legionistów.

godz. 11.10 Przemówienie mjr Lipcsei-Steinera.

godz. 11.20 złożenie przez niżej podpisanego wieńca u pomnika legionistów. Odegranie hymnów narodowych polskiego i węgierskiego.

godz. 11.30 Rozdanie przez mjr Lipcsei-Steinera Krzyży Legionowych.

W uroczystości wzięła udział duża liczba b. legionistów, gdyż przybyło ich 47 z ogólnej liczby ok. 180 legionistów żyjących obecnie na Węgrzech²⁹, pomimo iż do organizacji zjazdu przystąpiono

²⁹ Z 600 legionistów węgierskich na Węgrzech żyło prawie 98%, należało do ich związku 200, a 2% żyło w Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii.

dopiero na 5 dni przedtem. Uroczystość pod pomnikiem, rozdanie Krzyży, obecność oficjalnych przedstawicieli polskich i węgierskich, a zwłaszcza nadzwyczajny i podniosły nastrój uroczystości, zrobił na nich duże wrażenie. Równocześnie zebrał się koło pomnika duży zastęp publiczności polskiej i węgierskiej (personel obu placówek³⁰ RP z konsulem Dr Namysłowskim³¹ na czele, przedstawiciele towarzystw węgiersko-polskich, kolonii polskiej i sporo Węgrów), która żywo manifestowała na część legionistów.

W związku z powyższą uroczystością poselstwo pozwala sobie nasyłać uwagę Ministerstwa na fakt, że dotychczas b. legionści Węgrzy pozostają niezorganizowani, co wydaje się niezgodnym zarówno [z] naszymi względami prestiżowymi, jak i z tytułem, jaki b. legionści posiadają do pewnej opieki i starań ze strony Państwa Polskiego. Wprawdzie dotychczas brak dokładnej ewidencji Węgrów, a zwłaszcza fakt, iż sprawa ich zorganizowania dostała się pod wpływ osoby b. legionisty p. F. L. Miklossy, z którym władze węgierskie pod żadnym względem nie chcą współpracować, utrudniały znacznie zajęcie się tą sprawą. Obecnie jednak ewidencja b. legionistów Węgrów jest prawie w zupełności przygotowana, a uroczystość wyżej opisaną traktować należy jako pierwszą realną i udaną próbę wyeliminowania z akcji organizacji b. legionistów p. Miklóssy jako czynnika kierowniczego. Poselstwo sądzi, iż przystąpienie obecnie do organizacji b. legionistów Węgrów uważać należy za [sprawę] najzupełniej aktualną.

Za posła

/-/ Dr K. Mycielski

Sekretarz poselstwa

Charge d'Affaires a.i.

AAN MSZ Poselstwo RP w Budapeszcie, sygn. 112. Oryginalny odpis, mpis, format A4, s. 3.

³⁰ Posłem był wówczas Leon Orłowski. Attaché wojskowy nie mógł być obecny ponieważ nie był akredytowany na Węgry. Zob. przypis 2.

³¹ Dr Władysław Namysłowski (1889–1957) Konsul RP w Budapeszcie od 1936 do końca sierpnia 1939. Zrezygnował z funkcji.

11

Odznaczenie byłych legionistów Węgrów

11 listopada 1937 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył następujących byłych legionistów Węgrów Krzyżem Niepodległości:

Balarsi Lajos
Csernek György
Fodor György
Kiss Sándor
Kiszela Antal
Krausz Mihály
Sumicz Gyula
Takács Béla
Takács Sándor
Tompos Mihály
Vargha Gyula
Vargha József
Zubák Ferenc

„Fővárosi Napló” 4 grudnia 1937.

12

Podanie przewodniczącego Związku Legionistów Polskich w Budapeszcie Leo Ferdynanda Miklósięgo do Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich w Warszawie

Budapeszt, 27 grudnia 1937
Naczelna Komendo!

W załączeniu prześlemy wykazy imienne tych legionistów, których podajemy na Krzyż lub Medal Niepodległości, czyli o których nie wiadomo czy zostali już raz podani. Jedną część w swoim czasie już nadesłaliśmy, według tego 2. pułk już starania robi o nadanie im odznaczenia.

Przy niektórych nazwiskach zaznaczyliśmy, na jakie odznaczenie podajemy ich, tę sprawę oddajemy do załatwienia własnemu pułkowi.

Wykaz ten nie zawiera wszystkich tych legionistów i tych, którzy po 1919 roku służyli w polskiej armii, my przesyłamy tylko nazwiska tych, którzy u nas się meldowali.

Pozostajemy z szacunkiem:
własnoręczny podpis
Miklósi Ferdynand Leó przewodniczący
[Związku Legionistów Polskich w Budapeszcie]
Poputh Árpád sekretarz

Zał.

W 1 pp:

Bemben János

Császár János

ś.p. Löwinger Károly 1 i 2 pp

Moharos Gábor 1. pp

ś.p. Mikházy József 1 i 5 komp.

Seffer György 1 pp warsztat

Bighari János

Szikszai Imre

W 2 pp:

Barabás Albin 2 pp;5 pp

Bajusz József 2 pp

Balog János 2 pp

Bartek Károly 2 pp

Bilák János 2 pp

Buzás Imre 2 pp

ś.p.Bandoly László 2 pp

ś.p.Czimmel József 2 pp;4 pp

Drottlef Ede 2 pp

Deskó Pál 2 pp

Eröss Ferenc 2 pp

Friedl Károly 2 pp

Guth János 2 pp

Görög János 2 pp

Kálmán Béla 2 pp

Kovács Kálmán 2 pp
ś.p. Kiss István
Kapornaki János
Kiss Jenő 2 pp
Keller Emil 2 pp zginął
Kaposi Károly 2 pp
László Mihály 2 pp
Lébi Sándor 2 pp
Löw Ignác kapral 2 pp
Morvay János st. ż. 2 pp
Marosán Géza 2 pp
Melega /Huba/ Gyula 2 pp
Mittály Gyula 2 pp
Pohl Ljos 2 pp
Pécsi Miklós 2 pp
Polacsik Zsigmond 2 pp
ś.p. Pucek Jan 2 pp
Radil Robert 2 pp
Sumitz Gyula 2 pp
Stöger Pál 2 pp
Sütő Bertalan 2 pp
Dr³² Szablics Imre 2 pp
Skandera Lajos 2 i 4 pp
Szücs Károly
Serfőző László
Tichy-Tihanyi Károly
Tauser Armin
Ulicska Károly
Balogh Sándor zginął
Celtner Ferenc
Cseh András
ś.p. Kiss Mihály
Ordyna József
Seres István poległ

³² Tytuł doktora uzyskał po 1918 r., prawdopodobnie prawnik.

W 3 pp:

Blok Mihály wachmistrz

Dolák Mihály kapral

ś p. Dikó Ferenc

ś.p. Fördös Lajos

ś.p. Görömbei Gábor

Greschner B. László

Gáti Róbert

Mikulec István

Placsek János

Szlatki Jenő

Resenberg Vilmos

Szücs Lajos

W 4 PP

Drotzinger János

Jäger János kapral

Kismóki Károly st. ź.

[...] ³³ Károly

Lázár József

SimonGéza

Taub Sándor

Blasek Frigyes plutonowy, poległ

Jakus Károly st. ź.

Csuvarski Aleksander 2 i 4 pp

W oddziale minowym:

Berecki László

Baán János

Domák Sándor

Fejes István

Jahn Adám

Kiss Mihály

Tégláristván

Tabory żywnościowe:

³³ Nazwisko nieczytelne.

Börcsök Dániel woźnica
Princkel János woźnica
Takács Imre woźnica

Kompania Becka:
Bács József
Dolnay Ignac sierżant
Karakas Péter bat. kolejowy

W dywizji Sybiraków:
Horvátha Lajos
W kolumnie sanitarnej:
Harkai Antal
Szabó Kálmán

Kompanii kadry 1 dyw. kawalerii:
Popovics Waclav Wasyl

W piekarni polowej:
Főző István

W 2. p ułanów:
ś.p. Siguth Ede

Ponadto:
Bácsi Lajos
Köpler Karol
Klemencsics Karol
Marosan Viktor
Mikházi József
Frideczki Alfred
Olesch Eugeniusz (Szepespataki)
Szadeczki Viktor
Varga Juliusz
Varga József
Hunyady Mikołaj
Muntyán Gábor

Papp Zoltán Stefan
Sierminski Jan

Strzelcy³⁴:
Andráskó Dezső
Csarnogurszki József
Debreceni Gábor
Eibl Ignác
Dzurek Márton
Frindt Béla
Galocsik Zoltán
Galocsik Imre
vitéz³⁵ Gergely Zoltán
Hauptman Pál
Jablonszki János
Istenes János
Lapka Rudolf
Lengyel József
Nyemec József³⁶
Obsuth Antal³⁷
vitéz Pálmi Alajos
Slusarczyk Pongrác (Stacja [...] w Modlinie)
Simko Ottó
Szles Sándor sierżant jednoroczny
Széles Béla

³⁴ Nazwisko nieczytelne.

³⁵ Tytuł vitéz nadawany był byłym żołnierzom i oficerom po 1920 roku za wybitne zasługi na frontach I wojny światowej. W zasadzie każdy, od szeregowca do generała, mógł dostać ten tytuł, jednak częściej otrzymywali go szeregowcy i podoficerowie niż oficerowie wyżsi rangą. Najbiedniejsi wraz z tytułem dostali ziemię. Słowo vitéz oznacza dosłownie: waleczny. Tytuł i ziemia mogły być dziedziczone przez potomstwo w linii męskiej. W latach 1920–1944 tytuł ten otrzymało łącznie 23 800 osób. Pierwszym był Imre Csengeri zam. w Vaji, parobek.

³⁶ Nemes, Nemetz oskarżony w procesie koszyckim.

³⁷ Skazany na karę śmierci w procesie koszyckim.

³⁸ Nieczytelne dwa słowa.

Swiatek (Świątek?) Ferenc (Armia Hallera)
Dr Bártori-Hüttner János³⁹
vitéz Bolyhói (Iliás) Gyula
Kormány László
Ramzer László Rátz Kálmán
Ks. Sivák István
Kiss Imre

AAN KN ZLP sygn. 92., oryginał, mpis, format A4, s. 4.

13

Protokół w sprawie założenia Koła Legionistów Węgrów

Spisany dnia 5. 4.1938 r. w Budapeszcie, w Sali Hotelu Pannonii.

Obecni: przedstawiciel Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich mjr Michał Lipcsey-Steiner, przedstawiciel Poselstwa RP w Budapeszcie Attaché Roman Królikowski, oraz spośród legionistów polskich pochodzenia węgierskiego, Ferdynand Miklósi, Karol Haudek, Dr Ernő Győry, Sándor Csuvarzsky, Jenő Katz, Béla Takács, Rudolf Pfeifer, Michał Kulhavi Karol Kismoki, László Ferenc, Sierminsky János, Jenő Szepespataky (Olesch) i Béla Kálmán.

Przedmiot: założenie Koła Legionistów Polskich.

1/Mjr Lipcsey-Steiner jako przedstawiciel Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich zapytuje obecnych czy życzą sobie założenia Koła Legionistów Polskich, nad którym opiekę moralną i finansową obejmie Poselstwo Polskie w Budapeszcie – oraz czy chcą się podporządkować dyscyplinie legionowej oraz pewnym zarządzeniom wydawanych przez Komendę Naczelną Związku Legionistów.

Powyższy wniosek wszyscy obecni jednogłośnie przyjęli.

2/Mjr Lipcsey-Steiner przedstawia życzenie Naczelnej Komendy, by wybrany został zarząd w składzie 3 osób tj. kierownik, zastępca i sekretarz.

Powyższy wniosek zostaje jednomyślnie przyjęty i na wniosek Dr Ernő Győry wybrani zostali:

³⁹ Tytuł doktora uzyskał po 1918 r., prawdopodobnie prawnik.

Kierownik Koła: Jenő Szepespataky inspektor policji,
Zastępca Károly Haudek sekretarz ministerialny,
Sekretarz Béla Kálmán urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
3/Mjr Lipcsei-Steiner wyraża zadawolenie, że jednogłośnie uchwalono założenia Koła i wybrano zarząd. Podkreśla, że jako legionista węgierski z radością może zaznaczyć, że legionieści węgierscy dotychczas nie zwracali się z własnymi prośbami i żądaniem od władz polskich, a jedyną skromną prośbą było uznanie ze strony władz polskich i zezwolenie na pielęgnowanie tradycji legionowych.

Karol Haudek w imieniu legionistów węgierskich nawiązując do słów mjr Lipcsey-Steinera, prosi by uznać 15-letnią pracę nad zorganizowaniem Związku Legionistów na Węgrzech i pielęgnowanie ich tradycji – jaką dokonał Ferdynand Miklósi – który dokonał bardzo wiele dla spraw polskich na Węgrzech.

Dr Ernő Győry również podkreśla zasługi Ferdynanda Miklósiego i oświadcza, że wymieniony dziesiątki lat walczył o sprawy polskie na Węgrzech, przeprowadził werbunek legionistów Węgrów na Węgrzech w roku 1914 i jest przekonany, że wszyscy legionieści Węgrzy są wdzięczni Miklósiemu za jego pracę dla dobra legionistów węgierskich.

Mjr Lipcsey-Steiner podkreśla, żeby nowy zarząd tak samo intensywnie i owocnie [będzie] pracował nad sprawą legionistów polskich jak poprzednio.

Roman Królikowski, nawiązując do słów mjr Lipcsey-Steinera, ze swojej strony uznaje wielką pracę, jaką wykazał p. Ferdynand Miklósi dla sprawy legionistów polskich na Węgrzech i widzi w nim człowieka o niestrudzonej energii dla pracy nad sprawami polskimi.

Dr Ernő Győry w imieniu legionistów węgierskich wznosi toast na cześć Pana Prezydenta RP oraz Marszałka Rydza Śmigłego.

Roman Królikowski w imieniu Pana Ministra RP w Budapeszcie Orłowskiego wita powstanie Koła Legionistów na Węgrzech, wznosi toast na cześć Regenta Węgier oraz pomyślności dla Węgier.

Spisał: Béla Kálmán

Podpisali jak podano powyżej

Tłumaczył: mjr Lipcsey-Steiner

AAN ZLP KN sygn.92., oryginał, mpis, s. 2, podpisany własnoręcznie przez mjr. Lipcsey-Steinera.

14

**List Związku Legionistów Polskich na Węgrzech do Komendy
Naczelnej Związku Legionistów Polskich w Warszawie**

Budapeszt, 13 grudnia 1937

Szanowna Komendo!

Legionistom Janowi Dolakowi z III pp i Karolowi Kismókowi z IV pp, a także Mikołajowi Hunyadyemu nadpor. polskiej armii⁴⁰ należy się „Virtuti Militari”, pozwalamy sobie prosić Szanowną Komendę o poczynienie kroków w tej kwestii.

Przy rozważaniu naszego przedłożenia raczy Szanowna Komenda uwzględnić to, iż nikt nie widział o tym, że trzeba się meldować [w tej sprawie] w przepisany terminie. To samo jest także w kwestii Krzyża, interweniować [chcemy] dla tow. Gábora Muntyána, Juliana Varga, Stefana Zoltana Papp, Jana Sierminskiego, i ś.p. Edwarda Szigutha. O łaskawe załatwienie tego także prosimy.

Wyrażając dzięki pozostaniemy w gotowości do usług
z szacunkiem

Miklósi Ferdynand Leó
prezes ZWLP na Węgrzech
Poputh Árpád sekretarz

AAN ZLP KN sygn. 92., oryginał, mpis, s. 1.

15

**Wniosek legionistów Węgrów do ministra Honwedów⁴¹
w sprawie uznania statutu ich związku**

Budapeszt, kwiecień 1938 r.

⁴⁰ W czasie moich dotychczasowych badań nie udało się znaleźć w archiwach informacji na temat osoby Hunyady'ego.

⁴¹ Odpowiednik ministra obrony narodowej.

Jesienią 1933 Eksc. ks. abp. prymas⁴² Węgier przybył z pielgrzymami do grobu króla Stefana Batorego [w Krakowie], i przy [tej] sposobności burmistrz⁴³ wspomniał węgierskich legionistów, byłych żołnierzy Polski jak najlepiej ich wspominając. Rok później, kiedy wielmożny ś.p. premier Gyula Gömbös⁴⁴ przybył z oficjalną wizytą do Warszawy, premier Kozłowski⁴⁵ wspominał o nas jako o bohaterach Polski. Przy odsłonięciu pomnika wzniesionego ku pamięci Legionów Polskich, w obecności gen. Shvoya⁴⁶ komendanta wojska węgierskiego, który reprezentował Regenta Horthyego, mówca polski płk Belina Prażmowski, wojewoda we Lwowie zwracając [do nas] powiedział: „zapisaliście się w historii Polski”.

Wizyta regenta w Polsce nie minęła bez zwrócenia na nas uwagi. Uczynił to m.in. płk Mieczysław Kaplicki burmistrz Krakowa, mówiąc: „po wybuchu wojny widziałem najlepsze oznaki okazanej sympatii węgierskiej wobec nas, kiedy Węgrzy wstąpili do Legionów Polskich”. Czy potrzebujemy piękniejszego dowodu tego, że Polacy i Węgrzy bili się wspólnie w czasie gorzkich nieszczęść historii.

Mimo tego latem 1935 roku otrzymaliśmy orzeczenie, że statut naszego związku założonego w 1931 roku nie został przyjęty przez organy państwowe, co według naszych wiadomości było zgodne z intencją Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Związku Węgiersko-Polskiego. Następnie, w roku 1936 komendant główny naszego wojska zabronił wzięcia udziału w naszych imprezach członkom służącym jednocześnie w wojsku. Sądzymy, że na podstawie tego rozkazu można wynioskować, skąd pochodziła informacja powodująca podjęcie takiej decyzji. To jednak nie wykluczyło możliwości, że ze strony Komendy Głównej węgierskiego wojska gen. Karlik brał udział w naszych imprezach 8 sierpnia zeszłego roku. Wówczas reprezentant Marszałka

⁴² Jusztinián Serédi (1894–1945) abp w Ostrzyhomie, prymas węgierski w l. 1927–1945.

⁴³ Mieczysław Kaplicki (1875–1959) lekarz, legionista, ppłk służby zdrowia WP. W latach 1933–1939 prezydent m. Krakowa.

⁴⁴ Gyula Gömbös (1886–1936) premier w l. 1932–1936.

⁴⁵ Leon Kozłowski (1892–1944) premier w l. 1934–1935.

⁴⁶ Gen. Shvoy István (1876–1949) komendant główny armii węgierskiej w l. 1935–1936.

Edwarda Rydza Śmigłego rozdawał Krzyże Legionowe, ustanowione przez Marszałka Piłsudskiego – za wyjątkiem oficerów węgierskich, którzy byli nieobecni przymusowo.

My, którzy wówczas nie mogliśmy myśleć o uznaniu, dziś nosimy na piersiach Krzyż Niepodległości i Polski Krzyż Walecznych, czujemy wokół nas politykę obojętności, przemilczenie, pomijanie. Jakby chciano udaremnić byśmy czuli [się] przyjaciela polskimi, by nas zobaczyli, dali znak życia o sobie teraz, kiedy przyjaźń dwóch narodów awansowała do programu rządowego, z której [to okazji] każdy, kto chce i nie chce zamierza korzystać.

Przed uporządkowaniem spraw odcięło się Ministerstwo Spraw Zagranicznych – i to jesienią –1936 roku uzasadnili [to] tym, że w naszym kierownictwie nie zaszły zmiany, co jest zwróceniem na to uwagi, że wówczas wybraliśmy na naszego prezesa Lea Ferdynanda Miklósi.

Może nasz pogląd jest niewłaściwy, ale to jest naszą sprawą wewnętrzną. Lojalnie jednak stwierdzimy, że powyższą dyrektywą mogliśmy uznać z naszej strony za naturalną, gdy myśl i fakt naszego zorganizowania się byłby wynikiem czynników od nas niezależnych, lub gdy ze strony oficjalnej popieraliby naszą sprawą wymagającą cierpliwości, trudu, pieniędzy w domu [na Węgrzech].

Praca [wokół] naszego zorganizowania się ma początek, kiedy Miklósi Ferdynand Leó wziął sprawę w swoje rece. Mówiąc ostrożnie naszej działalności nie popierano, wobec niej nie czuliśmy sympatii ani zainteresowania.

Wynikiem pracy wyżej wymienionego [Miklósiego] jest pierwsze nasze spotkanie w 1930 roku, założenie naszego Koła, bycie razem, pod polską flagą, znana tradycja, wspomnienia z polu bitew i lat naszej młodości spędzonej w Polsce, pielęgnowanie towarzyszy broni. Nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego, bo wiemy, że na miejscu każdy z nas spełnił swoje zadanie, bronił naszego interesu moralnego, nawet wtedy kiedy nami nikt nie interesował się.

Ci którzy są powołani z urzędu [by] rozwijać stosunki, albo którzy dziś w spokojnych czasach wygłaszają odczyty, odbywają niekończące się posiedzenia, mówią, piszą artykuły, świętują. Oni nie mogą patrzeć na naszą pracę jako byt, który nie jest przyjaźnią słów,

lecz czynów. Kiedy krążą tu jednostronne, nienamacalne wiadomości, wierzymy, że dokonaliśmy czegoś dla przyjaźni węgiersko-polskiej.

Pod a) załączamy opis [sporządzony] przez Lea Ferdynanda Miklósi o naszej działalności.

Pod b) znajduje się skrócony tekst, z którego wynika, że tylko patrioci – wśród nich oficerowie – którzy przed dziesiątkami lat walczyli za Polaków, martwią się co z nami dzieje.

Pod c) są artykuły, które naświetlają nasze położenie, zostały napisane już podczas istnienia Związku Węgiersko-Polskiego, i to widać, że duch, który należy w interesie publicznym naprawić.

Pod d) został skonstatowane, że w stosunku do naszej ofiarności obchodzenie się z nami nie jest godne.

Upraszamy Ekscellencję, by był łaskawy poczynić kroki w sprawie cofnięcia wydanego rozkazu przez komendanta armii, i uczynić tak, byśmy mogli bez goryczy służyć dalej idei. To jest naszym obowiązkiem i także prawem zdobytym ponieważ zapalem naszej młodości, nie bacząc na sprawy materialne marzyliśmy i cierpieliśmy z tymi, którzy teraz są przywódcami państwa i wojska polskiego. Bolącą raną [jest], że o to musimy prosić, lecz wiemy, że droga prawdy nieraz jest trudna i długa, a prawda nieraz zostaje opuszczona, nawet ukrzyżują, o ile komuś stoi na przeszkodzie.

Ekcellencja znajdzie spokojne słowa, którymi może przyczynić się do likwidacji popełnionych wobec nas przykrości, [w] związku z czym prosimy pozwolić byśmy mogli polecać się [z] nadzieją na pozytywne rozwiązanie naszej prośby. Według słów Petófiiego: „Szanujcie prostych żołnierzy!”

Słudzy uniżeni Pana Ministra:

podpis 23 byłych legionistów węgierskich.

Hadtörténelmi Levéltár Budapest, Honvédelmi Minisztérium Eln.A. (Archiwum Wojskowe, Ministerstwo Obrony Narodowej, Wydział Prezydialny A. (HL HM Eln.A) – 1938-40805. Oryginał, mpis, format większy niż A4, s. 3, załączników nie drukujemy.

16

**Sprawozdanie mjr. Lipcsey-Steinera z pobytu w Budapeszcie
w sprawie organizacji b. legionistów węgierskich**

Major Michał Lipcsey-Steiner

Słonim, dnia 12 kwietnia 1938

Naczelny Komendant ZLP
Warszawa

Melduję, że w myśl rozkazu Naczelnej Komendy Związku Leg. Polskich udałem się do Budapesztu, gdzie zarządziłem odprawę delegatów poszczególnych kół legionistów węgierskich.

Na odprawę w Budapeszcie stanęło 13 delegatów. Na zebraniu był obecnym przedstawiciel Poselstwa polskiego w Budapeszcie attaché R. Królikowski (kpt W.P), jak również dotychczasowy prezes Związku Legionistów Węgierskich P. Miklósi Ferdynánd, z którym poprzednio uzgodniłem kwestię wyboru nowego prezesa, gdyż takie polecenie otrzymałem z Komendy Głównej.

Po zagajeniu przeze mnie zebrania, wskazałem jasno cel, dla którego przyjechałem.

Po moim zagajeniu zabrali głos poszczególni delegaci, którzy oświadczyli mniej-więcej co następuje:

W 1914 roku gdy w imię wielkiej tradycji łączącej od setek lat naród węgierski z narodem polskim, w imię serdecznej przyjaźni, jak pomiędzy tymi narodami istniała i istnieje, mając w pamięci wielkich Polaków jak gen. Bema, Dembińskiego, uczestników walk wolnościowych węgierskich, pamiętając wielkiego Batorego, którego Węgry dały Polsce, nie mogąc przeboleć tak jak i Polacy utraty niepodległości Polski, chwycili za broń, ażeby i krwią i ofiarnością swoją zadokumentować szczerą i odwieczną przyjaźń, oraz być żywym przykładem idei, że „Polska nie zginęła”.

31 legionistów węgierskich, poległych na polu chwały w walkach legionowych dostatecznie dokumentuje nasze ideały i chęć ich realizowania. Po zakończonej wojnie i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, cieszyliśmy się zawsze, że bratni naród polski prowadzony

przez nieśmiertelnego Marszałka nie tylko do zwycięstw, jakich nie zna historia Polski, ale i do potęgi w okresie pokoju stał się czynnikiem, z którym liczą się wszystkie państwa.

Ideale, wypielegnowane w sercach naszych, nie zagasty i jakkolwiek jesteśmy obywatelami węgierskimi i pracujemy dla swojej ojczyzny, to jednak przyjaźń i braterstwo, uświęcone krwią wspólnie przelaną na polach bitew, pozostanie tym na wieki w sercach naszych. Tych więzów ideowych z towarzyszymi broni, Polakami, nic i nikt rozluźnić nie potrafi.

Niestety, po zakończeniu wojny koledzy nasi Polacy i władze legionowe, za mało się z nami interesowały, nic też dziwnego że w sercach naszych powstał pewien żal. Nadmienić jednak musimy, że 2 i 4 pułk legionowy dzięki panu gen. Malinowskiemu⁴⁷ i panu gen. Kołłątajowi Szrednickiemu⁴⁸ cały czas żywo interesowały się z nami.

Po wysłuchaniu powyższych uwag przeze mnie, wyjaśniłem na miejscu pewne rzeczy, zapewniając solennie, że legionieści Polacy nigdy nie zapomnieli o swoich towarzyszach broni na Węgrzech, a najlepszym tego dowodem jest mój przyjazd do Budapesztu, jako łącznika między Komendą Główną Związku LP a legionistami Węgrami. Ażeby zrealizować w pełni postulaty kolegów węgierskich, zaproponowałem w myśl otrzymanych dyrektyw, [by] dokonać nowych wyborów, na co wszyscy jednogłośnie zgodzili się, przystępując do wyboru nowych władz.

Wybrani zostali jednogłośnie następujący legionieści:

Kierownik Koła Szepespataki Jenő insp. PP,

Zastępca Haudek Károly,

Sekretarz Kálmán Béla, urzędnik MSW.

Nadmienić muszę, że Pan Mikłósi nie wszedł do zarządu, jednak podnieść mi wypada jego wielkie zasługi dla sprawy legionowej.

⁴⁷ Gen. Tadeusz Malinowski (1882–1971) legionista po 1918 r. oficer WP. We wrześniu 1939 r. przedostał się na Węgry, stąd (1939) do Francji i Wielkiej Brytanii (1940).

⁴⁸ Gen. dr Jan Kołłątaj Szrednicki (1883–1944) legionista, lekarz, po 1918 w służbie sanitarnej w WP. Komendant Centrum Wyszkozenia Sanitarnego i inspektor Służby Zdrowia. Internowany na Węgrzech, gdzie był szefem sekcji polskich lekarzy przy Węgierskim Czerwonym Krzyżu w czasie II wojny światowej. W dniu rozpoczęcia okupacji Węgier przez Niemców został rozstrzelany przez gestapo.

Mikłósi od 1905 roku był wybitnym propagatorem idei niepodległej Polski, werbował w 1914 roku do Legionów na Węgrzech, dzięki jego pracy wielka ilość Węgrów stanęła w szeregach legionowych.

Zasługi jego mimo bardzo krótkiej służby w polu [2 miesiące] są wielkie i nikt ich w stanie nie jest kwestionować, stwierdza to zresztą poseł RP tak obecny, jak i poprzedni, oraz attache poselstwa polskiego.

Uważam, że [za] wieloletnią pracę solidną, pozytywną, jak również przeprowadzenie budowy pomnika Legionów Polskich, jednego z najpiękniejszych w Budapeszcie, wreszcie, ze scementowanie wszystkich legionistów Węgrów, długoletnią opiekę nad nimi, Pan Mikłósy powinien otrzymać w jakiejś formie uznanie, od kompetentnych czynników Polski.

Zaznaczyć mi wypada, że wszyscy członkowie komitetu budowy pomnika Legionów Polskich, jak również cały szereg ludzi młodych, grupujących się, [z] koło poselstwa polskiego piastujących nawet bardzo krótko pewne godności w Towarzystwie Węgiersko-Polskim zostało odznaczonych.

P. Mikłósi reprezentuje na Węgrzech kierunek radykalny, jednak umiarkowany, czego dowodem jest jego wybór na radnego miasta Budapesztu. Radykalizm jego łącznie z przekonaniem, że tak powiem więcej lewicowymi, nie idzie po linii przekonań Legionistów Polskich piastujących wyższe stanowiska, ludzi bogatych i niezależnych wywodzących się ze sfer wyższych.

Ci więc legioniści nie są zwolennikami całkowitymi Mikłósiego, jakkolwiek uznają jego autorytet. Większość jednak legionistów pochodzących ze sfer niższych (rzemieślniczych, robotniczych), piastujących w hierarchii społecznej i administracji państwowej stanowisko niższe, jest bezwzględnie oddana Mikłósiemu. Dodać muszę, że grupa pierwsza legionistów, jako inteligentna, reprezentuje wybitnie kierunek polonofilski i dużo w tym kierunku pracuje.

Druga grupa mniej inteligentna oddana więcej swym warsztatom prac nie ma możliwości na zewnątrz wykazać swych uczuć polonofilskich, jednak w sercu swoim uczucia te nosi i z dumą akcentuje swój udział w szeregach legionowych.

Jak wyżej wspomniałem legioniści Węgrzy mają pewien żal z następujących powodów.

a/ Na wszystkie uroczystości, obchody, przyjęcia polsko-węgierskie z zasady nie są zaproszeni legioniści Węgrzy jak długo istnieje w Budapeszcie Poselstwo Polskie.

b/ Dotychczas nie wszyscy legioniści zostali odznaczeni Krzyżem, względnie Medalem Niepodległości.

c/ Dotychczas legioniści Węgrzy nie mają własnego lokalu, w którym by przynajmniej raz na kwartał mogli się zbierać.

d/ Do dziś dnia nie mają praw kombatanckich (byłych wojskowych).

e/ Brak jakiegokolwiek kontaktu z Poselstwem Polskim i na wszelkie ich zebrania lub wewnętrzne lokalne uroczystości nie przychodzi nikt z Poselstwa Polskiego.

f/ Do dziś dnia legioniści węgierscy uważani są za politycznie podejrzanych.

g/ Prawnie nie jest rozwiązana kwestia ich związku na terenie Węgier.

h/ Legioniści węgierscy inwalidzi w liczbie 5 dotychczas nie otrzymują renty inwalidzkiej ani ze strony rządu węgierskiego, ani polskiego.

i/ Wdowy i sieroty po poległych i zmarłych legionistach do dziś dnia nie są zaopatrzone.

j/ Przekazanie należnych kwot do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości jest połączone z olbrzymimi trudnościami. Usunięcie tych niedomagań, a tym samym i usunięcie żalu wyobrażam sobie następujących sposób:

Ad a/ Przez odpowiednią propagandę, zapraszanie legionistów węgierskich na różne uroczystości, obchody, święta [organizowane] przez poselstwo polskie oraz zainteresowanie się z nimi, można by ich autorytet podnieść w społeczeństwie węgierskim i postawić go na odpowiednim piedestale.

Spółczeństwo węgierskie oraz władze węgierskie kiedy zobaczą skuteczną opiekę poselstwa polskiego nad legionistami, będą ich zupełnie inaczej traktować.

Zaznaczam, że autorytet legionistów jest bardzo mały na Węgrzech, w dużej mierze przyczynia się do tego poselstwo polskie otoczone jedynie arystokracją węgierską, która nie dopuszcza do bliższego kontaktu z legionistami.

Nie wpływa zupełnie dodatnio na nastrój legionistów taki fakt jak przyjazd delegacji polskiej na odsłonięcie pomnika, a nie przywitanie

się nawet prezesa tej delegacji z legionistami, którzy najwięcej przyczynili się do tego, że pomnik ten zbudowano. Ich praca i ostatnie grosze dawane na pomnik, doprowadziły do tego, że pomnik ten stoi. Poselstwo polskie również ani jednego legionisty nie zaprosiło na raut z racji odsłonięcia pomnika, mimo że na raucie było ponad sto osób.

W czasie pobytu premiera Kościałkowskiego w Budapeszcie⁴⁹ legionieści byli zupełnie zignorowani, mimo że wszelkimi siłami starali się o wyznaczenie chociaż skromnego miejsca w uroczystościach.

Ad b/ Jeżeli chodzi o sprawę odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości to przypuszczam, że poselstwo polskie za długo badało personalia byłych legionistów i w konsekwencji badania nie dały pozytywnego rezultatu. Badania te trwały trzy lata.

Wszystkie spisy legionistów jak również ich personalia zostały przede mnie uzgodnione z Archiwum legionów w Warszawie i są w moim posiadaniu. Dzięki 4 i 4 pp przeprowadziłem również w roku 1933 dokładną rejestrację legionistów na Węgrzech. Pożądanym jest przeto, by kwestia odznaczeń była jak najszybciej załatwiona dla wszystkich legionistów (gremialnie), ażeby dekoracji dokonał poseł RP względnie jego zastępca albo też specjalny delegat z Komendy Głównej Legionów w dn. 6 sierpnia b. r. Do dziś dnia legionieści o nadaniu im odznaczenia zawiadamiani są pocztą i dużo wśród nich jest takich, którzy zapominawszy zupełnie języka polskiego nie wiedzą o co chodzi, nie mając pojęcia jakie w ogóle znaczenie ma Krzyż wgl. Medal Niepodległości. Pożądanym by było, by w momencie dekoracji wyjaśnić im znaczenia Krzyża i Medalu Niepodległości. Ze względu na trudności w przysłaniu pieniędzy za Krzyż wgl. Medal Niepodległości oraz ze względu na stronę moralną tej kwestii pożądanym jest nadawanie Krzyża i Medalu bezpłatnie.

Ad c/ Wynajęcie lokalu nie napotyka na poważniejsze trudności i sprawa ta ma zostać załatwiona na miejscu.

Ad d/ Koniecznym jest ażeby poseł RP wyjednał u rządu węgierskiego prawa byłych wojskowych dla legionistów węgierskich wyjaśniając, że przecież ich udział w służbie legionowej jedynie zadookumentował tradycyjną przyjaźń i służba ta była przez nich bardzo zaszczytnie pełniona.

⁴⁹ Miały miejsce w dniach 24–26 kwietnia 1935 r.

Ad e/ Wymaga jedynie dobrej woli i zrozumienia przez Poselstwo Polskie, że załatwienie tej kwestii wpłynie wybitnie dobrze na złagodzenia żalu węgierskich legionistów i podniesie wysoko [ich rangę] w opinii społecznej.

Ad f/ Dać poselstwu polskiemu spis wszystkich legionistów i spowodować interwencję posła RP u władz węgierskich /Ministerstwo Honwedów/ ażeby wreszcie nie nazywać legionistów węgierskich „politycznie podejrzanymi”.

Do dziś dnia bowiem istnieje tego rodzaju anomalia, że legionści węgierscy są w oczach własnego społeczeństwa uważani [...] jako politycznie podejrzani, gdyż mianem tym ochrzciły ich austriackie władze. Doszło do tego, że kiedy zmarło dwóch legionistów /Frydecki z 6 baonu I brygady i Szadeczki z 2 pp leg./ gdy [Mi]Klosy czynił staranie u władz węgierskich, żeby ciała ich pogrzebano na cmentarzu wojskowym, to władze węgierskie nie pozwoliły, robiąc zarzut poważny Miklósiemu, że w ogóle o to się stara. Poselstwo Polskie które powinno było interweniować w tej sprawie, pozostało niestety bezczynne, a co gorsze dotychczas nie postarało się wytłumaczyć władzom węgierskim, że przecież legionści węgierscy, którzy poszli do boju za niepodległą Polską, nie mogą być uważani za politycznie podejrzanych.

„Politycznie podejrzanymi” uważają to miano za zaszczyt dla siebie, jednak inne są stosunki w Polsce i inne na Węgrzech. Poselstwo polskie winno w tej sprawie moim zdaniem jak najszybciej interweniować, odniesie to bowiem pewny skutek u władz węgierskich, i ogół społeczeństwa węgierskiego przekona się nareszcie, że nazwa „politycznie podejrzany” nie przynosi hańby, a jedynie zaszczyt. Trzeba tu bowiem zaznaczyć, że społeczeństwo węgierskie, a nawet i władze nie zdają sobie sprawy, że legionści węgierscy są za to podejrzani politycznie, że służyli w Legionach Polskich, a nie na pewno za to, że nie byli lojalnymi obywatelami węgierskimi.

Ad g/ Należałoby poczynić starania przez Poselstwo Polskie ażeby legionistom węgierskim nadać prawnie możliwość uzyskania charakteru i miana Związku Legionistów, gdyż do dziś dnia istnieją jedynie luźne koła nie rozporządzające własnym statutem, gdyż go nie mają.

Na Węgrzech nie może obywatela węgierskiego obowiązywać statut obcego państwa. Zaznaczam, że koła jako takie mogą istnieć bez statutu za wiedzą oczywiście władz węgierskich, jak to się dzieje

do dziś dnia. Wszyscy legioniści węgierscy uznają w całej pełni mimo to swą zależność od Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich a jednogłośnie uchwała w tej kwestii delegatów poszczególnych kół wybitnie tego dowodzi.

Ad h/i i. Sprawa ta jest pilną i niecierpiącą zwłoki. Nie do pomyślenia jest, żeby legioniści inwalidzi dotychczas nie pobierali należnego im zaopatrzenia inwalidzkiego, lub też wdowy albo sieroty po poległych i zmarłych, nie otrzymali pensji wdowej lub sierocej.

Ad j/ jak w punkcie b.

Zaznaczam, w końcu, że obecnie dzięki Panu gen. Kruszewskiemu⁵⁰ sprawy legionistów węgierskich ruszyły nieco z miejsca, zrealizowanie zaś całkowite moich wniosków wymienionych w punktach od a/ do j/ będzie kompletnym spełnieniem życzeń legionistów węgierskich i zacieśni więzy i braterstwo oraz dobitnie przekona, że koledzy Polacy troszczą się o swych kolegów Węgrów tak jak i o samych siebie. O podjęcie starań w tym kierunku proszę pana generała.

Melduję, również panu generałowi, że bezpośrednio po powrocie z Budapesztu w dniu 9. IV. nie mogłem się zameldować u pana generała, gdyż musiałem powrócić do pułku. O ile pan generał uzna żądania legionistów przedstawione w moim referacie za słuszne to proszę o zezwolenie zameldowania się u siebie ażebym mógł uzgodnić z panem generałem odpowiedni materiał, który przesłany by został posłowi RP w Budapeszcie.

Ponieważ pewne rzeczy w moim meldunku dotyczą Poselstwa Polskiego, z którym ja utrzymuję jak najlepsze stosunki z tytułu mej pracy propagandowo-wydawniczej i odczytowej, proszę pana generała o potraktowaniu mego meldunku jako poufnego, gdyż jest on meldunkiem szczerym i wiernym odzwiedleniem prawdy tak jak ode mnie żądał tego pan generał.

własnoręczny podpis

Lipcsei Steiner major

Załącznik:

1/Lista poległych leg. węgierskich

Lista zabitych i rannych 2. pp LP

⁵⁰ Jan Kruszewski (1888–1977) gen. bryg. w l. 1930–1939 dowódca KOP-u.

Zabici

1/Hirsch Salamon 7 komp. 4.VI.1915

Ranni

1/Balogh Józef 8 komp. 4.VI.1915

2/ Német János 8 komp.4.VI.1915

3/Sebestyén Jenő 10 komp. 13.VI.1915

4/Kulhavi Mihály 12 komp. 17.VI.1915

5/Görög János 7 komp. 2.VII.1916

6/Szumitz Gyula (Grela) 10 komp. 16.VII.1916

7/Grünwald Zoltán 12 komp. 5.VIII.1915

8/Waszko Fülöp 3 komp. 8.VIII.1915

9/Marego (Melega) Gyula 11 komp. 20.VI.1916

10/Kiss Sándor 11 komp. 20.VI.1916

11/Horváth Lajos 10 komp. 5.VII. 1916

12 /Krausz Imre 8 komp. 3.VI.1915

13/Lebi Sándor 8 komp. 10.V.1915

14/Tóth Béla (sztab) 10.V.1915

15/Sütő Bertalan 8 komp.13.V.1915

16/Almás István 5 komp. 22.XII.1914

2/ Odpis protokołu zebrania legionistów w języku węgierskim, nie drukujemy

AAN ZLP KN sygn.91., oryginał, gęsty mpis, format A4, s. 5.

17

**Pismo Posła RP w Budapeszcie Leona Orłowskiego do Komendy
Naczelnej ZLP**

Nr 301- 10/W/11

Budapeszt, 5.I.1939

Poufne!

Pilne!

Odpis otrzymują:

W. Drymmer

Dyr. Dep. Kons.MSZ

W związku z pismem No. 588/38 z dn. 10 ub. m. mam zaszczyt zakomunikować na podstawie wiadomości zaczerpniętych z węgierskiego MSZ, że Statut Koła b. Legionistów Węgrów dotychczas nie został zatwierdzony przez właściwą władzę. Według informacji, jakie zdołałem zebrać, przyczyną niezatwierdzenia statutu koła jest niewypełnienie przez organy Koła postawionego im przez władze węgierskie [warunku], a polegającego na akcesie ich do Federacji Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich.

W tym stanie rzeczy sędzę, że przyjazd Pana Dr Polakiewicza, który zasadniczo uważam na pożądaną, powinien mieć na celu nie wzięcie udziału w inauguracji Koła, ale zorientowanie się w stosunkach panujących między b. legionistami Węgrami oraz skłonienie ich do zorganizowania się w myśl postulatów stawianych im przez władze węgierskie i życzeń Komendy Naczelnej.

Również zapytuję, czy wobec tego mam przesłać pismo Komendzie Naczelnej, skierowane za pośrednictwem Poselstwa do zarządu Koła i do p. Miklóssy.

Byłbym bardzo zobowiązany za informację, skąd Komenda Naczelna otrzymała wiadomości o zatwierdzeniu Statutu Koła Legionistów Węgrów.

poseł RP
L. Orłowski

AAN ZLP Komenda Naczelna sygn. 93. Maszynopis, oryginał, s. 1, z własnoręcznym podpisem posła.

18

Protokół uroczystego posiedzenia Stowarzyszenia Legionistów Polskich, odbytego dnia 28 stycznia 1939 r. w wielkiej sali kasyna w Ferencváros.

Obecni byli: delegat Komendy Głównej mjr dr Karol Polakiewicz; attaché wojskowy, ppłk Jan Emisarski; em. minister tajny radca dr Lukács György; prezes Węgierskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza; Bartha Albert były minister Spraw Wojskowych; były minister Spraw

Wewnętrznych dr Mihály Dömötör; prezes Komisji Pamiątkowej Stefana Batorego; arcybiskup Németh István; jako reprezentanci Partii Jedności Narodowej: poseł do Parlamentu Kálmán Konkoly Tege i prezes Ministrów dr Béla Imrédy⁵¹; delegaci Krajowego Związku Inwalidów Wojennych; poseł do Parlamentu István Árvátfalvy Nagy, prezes Tibor Budanovits, wiceprezes János Trenkó, sekretarz Dr Ernő Kovács-Karap, Károly Pilis, Károly Szilágyi, byli posłowie do Parlamentu; Roman Królikowski attache poselstwa⁵², prof. dr Gyula Mészáros; Elemér Kőrmendy członek komisji stołecznej; b. sekretarz Konsulatu Leon Mach; ppłk witez Oskar Selkey jako przedstawiciel Węgierskiego Przeglądu Wojskowego; Ödön Pálos dyrektor Towarzystwa Rakocze-go; Dr János Kertész sekretarz Węg. Towarzystwa im. A. Mickiewicza i inni oraz członkowie Stowarzyszenia.

Po odśpiewaniu hymnu polskiego i węgierskiego uroczystość zagał Leo Ferdynad Miklóssy, a następnie Jan Siermiński wygłosił następujące przemówienie:

Panie Majorze, Panie Podpułkowniku, Kochani Goście i Koledzy! Z najgłębszym poważaniem, szacunkiem i radością witam delegata Głównej Komendy Legionowej, komendanta koła koleżeńkiego 4. p. legionów, b. wicemarszałka Sejmu, pana majora dra Karola Polakiewicza, attaché wojskowego, p. podpułkownika Jana Emisarskiego oraz przybyłych tu przedstawicieli [stowarzyszenia] przyjaźni polsko-węgierskiej, kochanych gości i kolegów. Panie Delegacie! Byliśmy o 25 lat młodszy, gdy tutejszy Polski Komitet Wojenny postarał się o to, ażeby i z Węgier dostali się ochotnicy do sławnej pamięci Legionów Józefa Piłsudskiego. Bez warunków, ale z tym większym entuzjazmem przyjęto jesienią 1914 r. tych, co z charakterystyczną dla Węgrów gotowością stanęli pod sztandary Orła Białego – „Nasza i wasza wolność!” – Do śmierci pamiętać będziemy, iż właśnie wtedy dowiedliśmy, że istnieje przyjaźń polsko-węgierska, nie zapomnimy, co oznaczało

⁵¹ Béla Imredy (1891–1946) premier w l. 1938–1939.

⁵² Roman Królikowski (1902–1973) oficer oddz. II SG WP.W latach 1936–1940 jako kpt. kierował polskim wywiadem na Węgrzech. Po 17 września 1939 r. tytularny II sekretarz Poselstwa RP w Budapeszcie. Po zniesieniu urzędu attache wojskowego w sierpniu 1940 roku wraz ppłk. dypl. Janem Emisarskim i mjr. Tadeuszem Bastgenem wyjechali z Węgier na Bliski Wschód.

w owym czasie walczyć w szeregach legionów za wolność Polski przeciw niewoli i uciskowi. Niejednokrotnie wkopani w twardy kamień lub zmarzłą grudę, z popękany karabinem i wyszczerbionym bagnietem broniliśmy swej pozycji oczekując na odsiecz. Często w krwi, błocie, lub w bagnie staliśmy w dziurawych butach i oblatujących ubraniach, ale do ostatniego naboju wytrwaliśmy tam, gdzie nas postawiono. Tu siedzi wśród nas podoficer, który przez pół dnia bronił na czele pułku swej placówki dla honoru sztandaru! Do naszych szeregów należy też i inny, który jako oficer walczył przed Cudem nad Wisłą, a za swe przykładowe męstwo został wyróżniony pochwałą w rozkazie dziennym. Kilku z nas jadło również gorzki chleb niewoli w Marmaroszu i dlatego uważam za swój polski obowiązek oświadczyć: każdorzazowe zebranie legionistów węgierskich jest niesfałszowaną, prawą częścią Polski, to jest część ciała Legionów i Armii Polskiej! Gdyż tradycję, które nam wrosły [...] w serca i dusze, niczym nie dadzą się stamtąd wyrzeć. Ci Węgrzy dumni są, iż mogli nosić polski uniform, iż przebywali w odbudowujących kraj szeregach, oraz że na wspólnej granicy i po obu stronach Karpat krwi ich mogła się zlać z waszą i naszą krwią. Tam grób niejednego z nas wieści owe krwawe dni, kiedy to nie wśród powiewających sztandarów i draperii lub przy dźwiękach orkiestry przypieczętowano fakt, iż w wiecznym interesie obu narodów leży wspólna granica polsko-węgierska! Świącie jesteście przekonani, że i my uczyniliśmy coś dla odrodzenia Polski i przyczyniliśmy się do wspólnej przyjaźni. Przecież przy pomniku legionistów, walczących na ziemi węgierskiej powiedziano: „Wpisaliście swe nazwiska do historii Polski”. Tego tu nie słyszano jeszcze, ale jest dla nas zadośćuczynieniem, iż wszyscy – może z wyjątkiem jednego – którzy byli nieugiętymi i ofiarnymi zwoleńnikami sprawy polskiej, polskich dążeń i niepodległościowych przed i podczas wojny oraz w pierwszych pięciu latach istnienia Polski, są w ten sam sposób traktowani. My byliśmy wykonawcami węgierskiej części najnowszej historii polskich walk niepodległościowych.

W naszym położeniu nic by w tym nie było dziwnego, gdyby przyłgnęło do nas to błoto, którym nas obrzucano. Bo zachwiać się może najszlachetniejszy charakter, zdrętwieć otucha i załamać się siła woli, wygasnąć może poszanowanie samego siebie, a ten, kto jest przekonany, iż nie tylko ludzka słabość i marność istnieje, może czuć się

w takich warunkach jak na wygnaniu. Dlatego z dala trzymaliśmy się od podejmowania niemożliwości moralnych, zwłaszcza wtedy, gdyśmy właśnie oczekiwali wyzwolenia nas od złego. Odwróciliśmy się od owego przygnębiającego i oszczerczego ducha, względem którego czuliśmy się zdaniymi na samych siebie, odwróciliśmy się tym bardziej, iż ci, którzy tu chcieli dysponować nami bez nas, nie mieli nic wspólnego z dawną sprawą polską, z legionami polskimi, z armią polską, z odrodzeniem Polski i do r. 1929 z przyjaźnią polsko-węgierską. Przynajmniej nie na tyle mieli coś wspólnego z nami, ażebyśmy mogli ich dopuścić do nas i do naszych spraw. Od naszej przeszłości, od naszej umysłowości – a zwłaszcza od wielkiej części dekorowanych nowych przyjaciół Polski – oddziela nas cały świat. Choć przyznajemy, iż potrzebne są i różne organizacje, służące do celów zewnętrznych, reprezentacyjnych, czy osobistych, a dyrygowanych z góry, są one przecież przydatne do uzyskiwania powodzenia kosztem wydatnie, ale w ciszy pracujących. Nie podlega wątpliwości również i to, że wśród nich dominuje taki typ, który urządza bankiety, posiedzenia i inne dekoracyjne imprezy, na których nie zawsze wypada rozmawiać o aktualnych zagadnieniach i dziwnych rzeczach, lub o tym, że brak tam jest właśnie tych, co stworzyli poważny kontakt między obydwojma narodami i wszystko to, na co się tak chętnie ze strony węgierskiej powołują względem Polaków. Mimo to jednak węgierscy legionści i kombatanci, aczkolwiek są to po większej części ludzie prości, zapomniani i zostawieni na uboczu, zasługują co najmniej na takie obchodzenie się, jak ci, którzy lepiej wybrali czas, kiedy warto zbiec się wokół polsko-węgierskiej przyjaźni. Ale, jeżeli nasza przyjaźń dla Polski nawet i dziś nie wtedy i w taki sposób przejawia się, jak inni uważają za stosowne, lub może na to pozwolą, to my skromnie i niezmiennie oczekujemy, ażeby traktowano nas na całej linii na równi z równymi.

Panie Majorze, Panie Podpułkowniku! To niepodlegające niepożądanym wpływom szlachetne serce polskie, bijące w piersiach Panów, daje oczom Panów blask całkowitego zrozumienia dla byłych żołnierzy węgierskich Rzeczypospolitej. Innego wrażenia w naszym gronie odnieść nie mogą, niż świadomość tego, i należy gwałtownie postarać się o radykalne zmiany tam, gdzie jest w zwyczaju wypowiedanie górnolotnych słów. To leży wybitnie [w] interesie polsko-węgierskiej

przyjaźni. Pragniemy zachować nasz legionowy i koleżeński stosunek i ducha w pokoju, wolni od zgryzot.

Chcemy żyć dla siebie samych. Chcelibyśmy zmienić los wdów i sierot po naszych bohaterach, oraz los kolegów opadających z sił w walce o chleb i wybawić niektórych od tego, aby ponosili ofiary, nie mogące być ich dalszym obowiązkiem. Dwaj tacy wzorowi legioniści, jak Pan Komendant i Pan Podpułkownik, na pewno ze szczerym uczuciem i zrozumieniem zachowają w sercach to, co dotychczas o nas słyszeli. Niech Panowie powiedzą, iż twardo stoimy na swoich stanowiskach, jak wypada uczciwym, wiernym legionistom. Proszę przekazać, Panie Majorze, Naczelnaj Komendzie nasze pozdrowienia i podziękowania oraz proszę przyjąć wyrazy szczególnej wdzięczności za przybycie do nas. Niech żyje pan Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyje Pan Marszałek Śmigły Rydz, niech żyje nasza Komenda. (entuzjastyczne okrzyki)

Następnie zabrał głos wśród owacyjnych oklasków obecny dr Karol Polakiewicz. Z polecenia naczelnych władz pragnął być wyrazicielem wdzięczności i wyrazów podzięk. Te dwa uczucia dlatego cisną się na pierwszy plan duszy Polaka, ponieważ w czasie, gdy ciemne chmury otaczały Polaków, uciskanych i pozbawionych swego państwa, gdy trzeba było walczyć o ideę polskiej niepodległości i wolności, zgłosiło się 400 Węgrów, aby dobrowolnie stanąć do walki, aby wspomóc taki naród, który pragnął zmartwychwstania z grobu, a który nie miał wojska. Czynem tym zasłużyli legioniści węgierscy na najgłębszą wdzięczność. Tego czynu wtedy dokonano, kiedy mapa Polski jeszcze była wymazana z atlasu świata i kiedy było męstwem i poświęceniem chcieć dzielić los polski, za polepszenie którego i za zmartwychwstanie Polski poległo 39 Węgrów. Pamięta o tym całym sercem i duszą naród polski, tak że legioniści węgierscy zajmują w narodzie polskim pierwsze miejsce. Nie jest to grzecznościowym konwencjonalem, lecz naturalną cechą ducha, charakteryzującego dzisiejszą Polskę. Jest to zresztą samo przez się zrozumiałe, gdyż jeżeli legiony polskie walczyły o polskie dążenia, o spełnienie pragnień Polaków, a odrodzenie Polski – było to obowiązkiem każdego Polaka. Ale gdy to samo uczynił Węgier, dokonał więcej: walczył i lał krew dla ideałów innego narodu. Dlatego też ze szczerą radością przekazuję wyrazy polskiego uznania i podzięk, pochodzące z najmiarodajniejszego źródła – fakt, iż Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył 200 legionistów węgierskich

Krzyżem Niepodległości. Proszę prasę węgierską o opublikowanie tego, choćby po to, ażeby móc odnaleźć wszystkich, którzy podczas wojny światowej z węgierską wiernością walczyli pod sztandarami polskimi. Tymi odznaczeniami Państwo Polskie chce zadość [uczynić] obowiązkowi moralnemu, odczuwanemu względem każdego swojego wojownika. Drugim miłym obowiązkiem mocarstwowej Polski jest oświadczyć w imieniu i z polecenia Naczelnej Komendy Legionów, iż Polska gotowa jest udzielić wszelkiej pomocy moralnej i materialnej tym, którzy ofiarowali za nią krew i życie. Bliscy są sercom Polaków wszyscy byli żołnierze w ogóle, ale w mającej się niedługo ukazać ustawie będzie głównie mowa o węgierskich uczestnikach Legionów. Naczelna Komenda Legionów kładzie specjalną wagę na to, ażeby dla legionistów węgierskich było więcej, niż identyczne z uznaniem dla Legionistów. W duchu tego oczekuje się jednak od byłych legionistów węgierskich, iż w dalszym ciągu pielęgnować będą tradycje Legionów, gdyż Polacy ciągle kierują się nakazem wielkiego marszałka Józefa Piłsudskiego, iż po zwycięskich walkach nie wolno spoczywać na laurach i cieszyć się uznaniem, bo to oznacza przegraną. Obowiązkiem legionistów jest dalej pracować, brać aktywny udział we wszystkim, co ma na celu dobro narodu i państwa.

Pewien dziennikarz zwrócił się do mnie z zapytaniem, jaką rolę gra legionista w Polsce? Mimowolnie uśmiechnąłem się, a potem odpowiedziałem: legionista jest wszędzie, gdzie największa praca i wszędzie jesteśmy, gdzie potrzebny czyn, a zwłaszcza tam, gdzie nas postawiono. Tak musimy pracować, stawać się dobrymi obywatelami i dobrymi patriotami. Doskonały przykład spełniania obowiązków obywatelskich i narodowych dał nam ojciec legionów, pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski (wszyscy obecni powstają). Godny następcą świetnego Marszałka w kierowaniu z narodem Marszałek Edward Śmigły-Rydz, prezes ministrów gen. Felicjan Sławoj Składkowski, płk Józef Beck, chwalebnie prowadzący Ministerstwo Spraw Zagranicznych, minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, marszałek Senatu Bogusław Miedziński itp. – wszyscy są legionistami.... I ten świat uczuć, przepełniających obowiązków obywatelskich i każdego żołnierza i obywatela Polski, doskonale ilustruje dyscyplinę, przy pomocy której każdy z nas uważa za swój najświętszy obowiązek i zadanie przyczynić się do świetności i wielkości kraju. Nie ma na świecie

armii, której duch mógłby się zmierzyć z tym duchem, i gdyby znalazła się ręka, sięgająca po ziemię polską, ośmielająca się naruszyć całość kraju, 34 milionowy naród polski jak jeden mąż twardą pięścią rozkazałby: „stój!” Ten to naród polski z niezmiennymi uczuciami odnosi się do wspólnych spraw interesów, które łączą Węgry z Polską i które dyktują, ażebyśmy wspólnie opracowali przyszłe zamierzenia zgodne ze wspólnymi pragnieniami naszych serc. Z myślą o takiej przyszłości niechaj opinia i prasa węgierska przyjmie do wiadomości, iż legionista węgierski jest narodowi polskiemu więcej niż bratem.

Miklósi Ferdinánd Leo odczytał następnie listę oznaczonych ostatnio przez Prezydenta Rzeczypospolitej orderem względnie Krzyżem Niepodległości. Block Mihály, Haudek Károly, Mikulecz István przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” na miejscu odebrali swe odznaczenia z rąk delegata [mjr dr Karola Polakiewicza], i attaché wojskowego [ppłk Jana Pindeli Emisarskiego] i attaché poselstwa.

W imieniu węgierskich legionistów Haudek Károly podziękował za wyróżnienie ze strony polskiej i za odznaczenia.

Na zakończenie zebranie uchwaliło przesłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do marszałka Polski, do prezesa ministrów obu narodów, do polskiego ministra Spraw Zagranicznych i ministra Spraw Wojskowych oraz do Komendy Legionów.

O uwierzytelnienie niniejszego protokołu poproszono pp. Cserszky Elemér i Tarpataky Zoltán.

Przy dźwiękach pieśni „Hej ułani” posiedzenie zamknięto.

Protokół prowadził:

Sprawdził:

Béla Kálmán

Miklósi Ferdinánd Leo

uwierzytelniają:

Tarpataky Zoltán PP

Cserszky Elemér PP

Budapeszt, 28 stycznia 1939

AAN ZLP KN sygn. 93., oryginał, maszynopis, s. 8, z własnoręcznymi podpisami przy końcu.

19

**Lista legionistów węgierskich odznaczonych Medalem i Krzyżem
Niepodległości 28 stycznia 1939 przez Karola Polakiewicza
w Budapeszcie**

1939. jan. 30.

Medalem Niepodległości

Lp.	Nazwisko	Lp.	Nazwisko	Lp.	Nazwisko
1	†Almási István Gyula	35	†Csók Henrik	69	Hartman Dezső
2	†Baczara István	36	Csonka János	70	Haudek Károly
3	Bácsi Lajos	37	Csut János	71	Heksch Lajos
4	Baksa Lajos	38	Csuta György	72	Herman Gyula
5	Bakti Sándor	39	Csuvarszki Sándor	73	†Hirsch Salamon
6	Balarsy Lajos	40	Celtner Ferenc	74	Hirt Károly
7	Balogh János	41	Cziboly Ferenc	75	Horváth Ferenc
8	Balogh József	42	Deskó István Pál	76	Horváth György
9	Bandoli László	43	Domák Sándor	77	Horváth István
10	Barabás Albin	44	Dögei Imre	78	Horváth Károly
11	†Barabás Ferenc	45	Drottler Ede	79	Horváth Lajos
12	Barics Imre Endre	46	Erős Ferenc	80	Illges András
13	†Barnás István	47	Eugén Jenő	81	Ilyka Miklós
14	Bartek Károly	48	†Faga Alajos	82	†Ilnicki Gábor
15	Béres János	49	†Fanser Ármin	83	Jakus Károly
16	Bilak János	50	Fazekas Illés	84	Juhász Ferenc
17	†Blaschet Frigyes	51	Feier Petro	85	Juhász János
18	Blok Mihály	52	Fischer Elemér	86	Juhász József
19	Bocskay György	53	Fodor György	87	Kálló Samu
20	†Borak János	54	Főző István	88	Kaposvári Károly
21	Borcsák Dániel	55	Fränkel Arnold	89	†Katz Jenő
22	Boros Imre András	56	Freund József	90	Kálmán Béla
23	Borsodi Gyula	57	Gáti Róbert	91	†Kálmán Viktor
24	†Braunweig József	58	Gáwel András	92	Kiss András
25	Brick Ágoston	59	†Gersie Mihály	93	Kiss Jenő
26	Csángó András	60	Géza Simon	94	Kiss István
27	Császár János	61	Görömbei Gábor	95	Kiss Gyula
28	Cseh András	62	Grescher B. László	96	†Kiss Mihály
29	Csepek Jenő	63	†Grünwald Zoltán	97	Kiss László
30	†Csepei Jenő	64	Guth János	98	Kiss Sándor
31	Csepek László	65	†Guthán János	99	Kismóki Károly
32	Csernek György	66	†Guthán János I.	100	Kiszela Antal
33	Csikó József	67	Gyula Péter	101	Klemencics Károly
34	Csoiszlinszki János	68	Hajósi Lajos	102	Kolb János

Lp.	Nazwisko	Lp.	Nazwisko	Lp.	Nazwisko
103	Korkalcsuk Károly	134	Morvai János	165	Sziguth Ede
104	Kovács Demeter	135	Mózer János	166	Szikszai Imre
105	†Kovács István	136	†Moskovich Dávid	167	Szkandera Lajos
106	Kovács János I.	137	Muntyán Gábor	168	Szlatky László
107	Kovács János II.	138	Nagy Tivadar	169	Szombath Lajos
108	Kovács Jurkó [György]	139	Németh József	170	Szücs Károly II.
109	Kovács Kálmán	140	†Németh János	171	Szücs Lajos
110	Kovácsy Árpád	141	Olsak János	172	Takács Béla
111	Krausz Mihály Imre	142	Papp Zoltán István	173	Takács Sándor
112	Kulhavi Mihály	143	Pfeiffer Rudolf	174	Taub Sándor
113	Laczkó Géza	144	Placsek János	175	Tihanyi Károly
114	Laurics Lajos	145	Pohl Lajos	176	Tóth Béla
115	László Ferenc	146	Polakovics Gyula	177	Tóth Dávid
116	László Mihály	147	Polyák Ferenc	178	†Tóth István
117	Lebovics György	148	Poltzer András	179	Tóth Pál
118	Leibi Sándor	149	Popusch István	180	Tompos Mihály
119	Lőrinci Zsigmond	150	Pordan László	181	†Tököly Károly
120	Lörmei Zsigmond	151	Pozsvai Géza	182	Troják Ferenc
121	Lów Ignác	152	Preis József	183	Ulicska Károly
122	Luhí Gusztáv	153	Puczek János	184	Vajay Jakab
123	Lukács Elek	154	Dr Rác József	185	Vajda Dénes
124	Maday László	155	Reinhold Miksa	186	Varga József
125	Majny József	156	Sándor József	187	Varga Gyula
126	Markowszki József	157	Sárga László	188	Völgyi Nándor
127	Marosán Lajos	158	Spitzer Jenő	189	Valló Panko [Pál]
128	Martin Gyula	159	Strommer Imre	190	Wágner Alajos
129	Melega Gyula	160	Sütő Bertalan	191	Weigl József
130	†Mikházi József	161	Szabó István	192	Weiss Jenő
131	Miklós Árpád	162	Szabó Leó	193	Weiss Zoltán
132	Mikulecz István	163	Szádeczki Vidor	194	Wozniak József
133	Milancsik Ede	164	Szigethy János	195	Zubak Ferenc

Odnaczeni Krzyżem Niepodległości, które przywiózł z Warszawy
Leo Ferdynand Mikłósi dn. 28 marca 1939 r.

1. Haudek Károly
2. Klemencsics Károly
3. Blok Mihály
4. Csuvarszki Sándor
5. Desko Pál
6. Drotleff Ede Károly
7. Freund József
8. Gáti Róbert

9. Greschner Béla László
10. Katz Jenő
11. Kiss Jenő
12. Hirth Károly
13. Kámán Béla
14. vitéz Kovácsi Árpád
15. Kulhavi Mihály
16. László Mihály Ferenc
17. Laurics Lajos
18. Lukács Elek
19. Mikulecz István
20. Nagy Tivadar
21. Olsak János
22. Pfeiffer Rezső
23. Preis József
24. Sumic Gyula
25. Troják Ferenc
26. Ulicska Károly
27. Varga József
28. Varga Gyula
29. Zubak Ferenc

AAN ZLP Komenda Naczelna, sygn. 93. Wykaz alfabetyczny odznaczonych byłych legionistów węgierskich.

20

Koło byłych legionistów Węgrów

W związku z ukonstytuowaniem się w Budapeszcie koła Węgrów b. legionistów polskich odbyło się tu dziś uroczyste nabożeństwo w kościele polskim. Przybyłego na nabożeństwo w towarzystwie attaché wojskowego RP ppłk Emisarskiego i sekretarza Poselstwa RP R. Królikowskiego, delegata Naczelnej Komendy Związku Legionistów mjr Polakiewicza powitała owacyjnie przed kościołem liczna grupa b. legionistów Węgrów. Po nabożeństwie udano się pod pomnik Nieznanego Żołnierza, pomnik legionistów i tablicę pamiątkową Marszałka J. Piłsudskiego, gdzie mjr Polakiewicz złożył wieniec.

W godzinach popołudniowych odbyło się w Kasynie miejscowym zebranie inauguracyjne Koła, na którym obecni byli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz z ramienia Poselstwa RP attaché wojskowy ppłk Emisarski i sekretarz Królikowski. W czasie zebrania delegat Naczelnej Komendy Zw. Legionistów mjr Polakiewicz wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając wdzięczność narodu polskiego i wszystkich towarzyszy broni dla tych 400 Węgrów, którzy w okresie najcięższym, bo w latach 1914–1918 wstąpili do legionów i w ten sposób stali się pierwszymi żołnierzami niepodległej Polski. Widomym znakiem uznania państwa polskiego – zakończył mjr Polakiewicz – jest 214 Krzyżów Niepodległości i kilkadziesiąt Medali, które Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Węgrom – byłym legionistom. Po przemówieniu mjr Polakiewicza odczytano listę odznaczonych, przy czym przy 30 nazwiskach padła odpowiedź: „poległ na polu chwały”. Następnie przedstawiciel Naczelnej Komendy Związku Legionistów i attaché wojskowy poselstwa RP w imieniu nieobecnego posła RP dokonali dekoracji obecnych na zebraniu byłych legionistów. Z okazji odznaczenia mjr Polakiewicz podkreślił, iż legioniści Węgrzy są w Polsce wysoko cenieni jako synowie zaprzyjaźnionego narodu, którzy walczyli o niepodległość Polski, oraz zaprosił wszystkich legionistów Węgrów na zjazd legionowy w d. 6 sierpnia w Krakowie, który zbiega się 25 rocznicą wymarszu 1 kompanii kadrowej. Mjr Polakiewicz zapewnił również członków Koła, o całym moralnym i organizacyjnym poparciu, jakiego mogą oczekiwać zarówno ze strony związku legionistów, jak i społeczeństwa polskiego.

W odpowiedzi dotychczasowy prezes legionistów Węgrów Mikłósi w gorących słowach podziękował przedstawicielowi Naczelnej Komendy Związku Legionistów za pamięć polskich legionistów o swych węgierskich kolegach i za wyróżnienie, jakie spotyka ich przez nadanie odznaczenia. Zebrani postanowili wysłać depesze hołdownicze do regenta Horthyego, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego, premiera Imrédy’ego, min. Becka i min. Ulrycha. W godzinach popołudniowych odbyła się w Poselstwie herbatka dla Węgrów b. legionistów i kolonii polskiej.

„Kurjer Warszawski” 30 stycznia 1939 r., s. 10.

21

**Telegram Koła b. legionistów Węgrów do pułkownika ministra
Becka**

Budapeszt, 30 stycznia 1939 g. 21 m. 56

Legioniści Węgrzy zebrani na posiedzeniu inauguracyjnym Koła w obecności delegata Komendy Naczelnej majora Polakiewicza zasyłają Panu Ministrowi wyrazy uznania oraz ślubują gotowość ofiarnej pracy nad zbliżeniem polsko-węgierskim i swą gotowość żołnierską.

AAN MSZ P III Węgry sygn. 6598. Mpis, oryginał na arkuszu polskiej poczty.

22

**Związek Legionistów Polskich w Budapeszcie do KN ZLP
w Warszawie**

Około dnia 20 stycznia r. b. dowiedzieliśmy się, iż Naczelna Komenda wysłała do nas swego delegata. W związku z tym omówiliśmy u p. ppłk Jana Emisarskiego trzydniowy program. Obecni przy tym byli pp. Miklósi, Haudek, Erdeős i Kálmán. Sprawą wydelegowania kompanii honorowej b. kombatantów i policji zajęło się Towarzystwo Kombatantów Węgierskich.

Dnia 29. I. przybyli na Dworzec Wschodni w Budapeszcie w celu powitania mjr Dr Karola Polakiewicza i jego małżonki o godz. 2 pp p. Jan Emisarski, wysłannik PAT-a, dowódca wydelegowanej kompanii honorowej kombatantów ppłk Cezar de Scardelli oraz składająca się z 12 członków delegacja legionistów. W imieniu legionistów Maria Sierminska wręczyła bukiet pani Polakiewiczowej, w imienia kombatantów [...] wręczył bukiet kwiatów ppłk de Scardelli. Przechodzącego przed ustawioną w poczekalni kompanią honorową policji delegata licznie zebrana publiczność przyjęła owacyjnymi okrzykami, spontanicznie wiwatując na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej i wspólnej granicy. Przed dworcem przyjęła majora i towarzyszących mu kompania honorowa kombatantów. Orkiestra kombatantów odegrała hymn polski i węgierski, a następnie delegat po przyjęciu raportu dowódcy kompanii honorowej przeszedł przed oddziałami. Po skończeniu przeglądu nastąpiła defilada.

O godz. 5 pp. zebrano się w mieszkaniu ppłk Jana Emisarskiego na pogawędkę. Obecni byli: Dr Polakiewicz, Jan Emisarski, Roman Królikowski, Miklósi F.L; Haudek Károly, Erdeős László. Dr Györi Ernő, Gáti Róbert.

Dnia 30. I. rano w kościele polskim w Kőbánya ks. Danek celebrował mszę świętą, na której byli obecni legioniści polscy, polskie stowarzyszenie robotnicze ze sztandarami, oraz męskie i żeńskie drużyny harcerzy polskich.

O godz 10.30 delegat złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności kompanii honorowej i orkiestry kombatantów.

O godz. 10.50 odbyła się uroczystość przy pomniku legionistów, w której wzięli udział legioniści polscy, poczty sztandarowe stowarzyszeń polskich, orkiestra policyjna pod batutą dyrygenta Ferenca Szöllösi, kompania honorowa policji, byli oficerowie policji legionowej z Cserszkym Elemérem i Tarpataky Zoltánem na czele, oraz kompania honorowa kombatantów. Dr Polakiewicz złożył wieniec przy dźwiękach „Pierwszej brygady”.

Po tej uroczystości uwieńczył delegat tablicę pamiątkową ku czci Piłsudskiego, gdzie chwilą skupionej ciszy oddał hołd pamięci wielkiego Marszałka.

O godz.11.30 odbyło się uroczyste posiedzenia, którego dokładny protokół jednocześnie przesyłamy.

Po posiedzeniu dowództwo legionistów wydało na cześć pana delegata i jego małżonki obiad w jednym z salonów [Hotelu] Pannonii, na którym zjawili się również pp: [ppłk dypl.] Jan Emisarski z żoną, R. Królikowski, Miklósi F.L; Erdős László, kpt Haudek Károly, mjr vitéz Kovács Dezső, Dr Györy Ernő.

O godz. 5 pp Polskie Poselstwo wydało na cześć legionistów herbatkę, na której honory domu sprawował ppłk Jan Emisarski.

Dnia 30 b.m. o godz. 9 wieczorem Dr Karol Polakiewicz i Stowarzyszenie Legionistów urządziły przyjęcie, na którym zjawili się poza przedstawicielami prasy: z polecenia prezesa ministrów Kálmán Konkoly-Thege; w zastępstwie Ministerstwa Spraw Wojskowych ppłk Manó; jako reprezentanci Muzeum Wojskowego płk vitéz Kamil Aggházy, i inni. Delegacja oficerów rowerowej kompanii im. Stefana Batorego z dowódcą kompanii na czele; trzech przedstawicieli Węgierskiego Stowarzyszenie Inwalidów z prezesem Istvánem Árvátfalvy

Nagy na czele, delegacja Węgierskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza z sekretarzem generalnym Edgárem Pálóczyem na czele, prezeska Narodowego Stowarzyszenia Węgierek pani Gézáné Tormay; witéz Oskar Selkey ppłk artylerii jako reprezentant Węgiersko-Polskiego Koła Harcerzy.

Pierwsze przemówienie wygłosił Dr Polakiewicz, po nim zaś zabierali kolejno głos, István Árvátfalvy Nagy, Elemér Kertész, Cesar de Scardelli, witéz Oskar Selkey, pani Polakiewiczowa, pani Gézáné Tormay i László Erdős. Ostatni zabrał głos Karoly Haudek.

W południe dnia 31., po serdecznym pożegnaniu pan delegat Naczelnej Komendy wraz z małżonką udał się na dworzec, gdzie przywitał ich naczelnik stacji i przeprowadził ich przez otworzoną na ich cześć poczekalnię królewską do pociągu, gdzie pan delegat przyjął raport dowódcy wydelegowanej kompanii honorowej b. kombatantów. Na dworzec przybyli również w imieniu legionistów Ferdynand Miklósi, Károly Haudek, László Erdős, człokowie poselstwa, oraz ppłk witéz Salkay. Gdy pociąg ruszył odkomenderowany na stację oddział wojska pożegnał delegata trzykrotnym okrzykiem „Hoj, hoj, hajra”, a trębacz zagrał pobudkę.

To zakończyło trzydniową wizytę delegata Naczelnej Komendy, która nie tylko, odświeżyła w sercach legionistów pamięć dawnych wspólnie spędzonych czasów, lecz podczas której delegat ze swoją bezpośredniością wzmocnił tradycje legionowe.

własnoręczne podpisy
wiceprezes Haudek Károly
prezes Miklósi Ferdinánd Leo
sekretarz Poputh Árpád

AAN ZLP KN sygn.92., oryginał, mpis, format A4, s. 3.

23

Sprawozdanie przedstawiciela Komendy Naczelnej do spraw Legionistów Węgrów Pana mjr Dr K. Polakiewicza w sprawie legionistów węgierskich

Nr 588

Warszawa, 4 lutego 1939

Sprawa legionistów Węgrów ciągnęła się od kilku lat, a nie załatwienie jej mogło narazić na szwank interesy polskie wobec 400-tu⁵³ Węgrów, którzy w latach 1914–1918 zgłosili się jako ochotnicy do Legionów Polskich i stali się pierwszymi żołnierzami. Na podstawie wymiany pism Komendy Naczelnej Związku Leg. Pol. z 9 VI.1938 r. i odpowiedzi Ministerstwa Spraw Zagranicznych Nr D.D.K. 756 z 17. XII 1938 r. oraz na podstawie korespondencji wymienianej w ciągu ostatnich dwu lat między Poselstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie i Komendą Naczelną, ustnych i pisemnych referatów legionistów Węgrów, desygnowany do załatwienia tych spraw mjr Dr Karol Polakiewicz rozpoczął przygotowania do wypełnienia utrzymanych zaleceń, a mianowicie

1/uzyskania zatwierdzenie Statutu Koła b. legionistów Węgrów przez władze węgierskie i zmiany ustosunkowania się do nich rządu węgierskiego

2/ udzielenie legionistom Węgrów pomocy moralnej, organizacyjnej i opieki społecznej w granicach ustaw węgierskich i polskich w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i poselstwa polskiego w Budapeszcie

3/ usunięcie tarć personalnych w łonie legionistów Węgrów i nieporozumień międzyorganizacyjnych przy życzliwej pomocy Poselstwa RP w Budapeszcie. Po konferencji mjr Polakiewicza z dyrektorem Drymmerem⁵⁴. Komendant Naczelny płk J. Ulrych⁵⁵ zwrócił się z pismem do poselstwa na Węgrzech, a równocześnie p. mjr Polakiewicz w myśl życzenia dyrektora Drymmera porozumiał się z prof. Adrianem Divékym⁵⁶ z poselstwa węgierskiego w Warszawie celem nawiązania za pośrednictwem kontaktu z Federacją Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich.

⁵³ Według gen. M. Kukła ich liczba wynosi 600, a według dotychczasowych moich badań udało się ustalić 533 nazwiska byłych legionistów Węgrów.

⁵⁴ Wiktor Tomir Drymmer (1896–1975) szef Departamentu Konsularnego MSZ. Zob. wspomnienia jego pt. *W służbie Polsce*, Kraków 1998.

⁵⁵ Płk Jan Ulrych (1888–1959) legionista, później w WP, a w l. 1930–1939 minister komunikacji.

⁵⁶ Prof.dr Adorján Divéky (1880–1965) historyk, od 1917 w Polsce. Dyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury (1934–1939) attaché kultury i prasy w Poselstwie Węgierskim w Warszawie.

Niechętne i wrogie stanowisko poselstwa węgierskiego w Warszawie.

Pierwsza konferencja z prof. Divékym (osobistym znajomym mjr Polakiewicza i jego domu) odbyła się w poselstwie węgierskim w dniu 7. grudnia 1938 r. Prof. Divéky uznał za stosowne zaproponować odbycie wspólnej konferencji z radcą poselstwa p. Kristóffym⁵⁷, wobec wyjazdu pana posła węgierskiego do Budapesztu. W czasie tej konferencji od razu dało się wyczuć niechętne stanowisko zarówno do samej sprawy legionistów Węgrów jako też do tendencji Komendy Naczelnej pozytywnego rozwiązania zagadnienia. Wysunięto sprawę personalną L. F. Mikloszego jako Żyda, niemożności zatwierdzenia statutu Koła legionistów, zastrzeżenia węgierskiego Ministerstwa SZ, ba nawet powołano się na negatywne rzekomo stanowisko poselstwa polskiego w Budapeszcie i na wskutek tego konieczności odroczenia wyjazdu przedstawiciela Komendy Naczelnej na Węgry na czas nieokreślony. Mjr Polakiewicz zaskoczony tym przejawem jakiejś niezrozumiałej niechęci do sprawy legionistów Węgrów, sądził początkowo, że zachodzi jakieś nieporozumienie i dlatego przedstawił następujące argumenty.

Na tle przyjaźni polsko-węgierskiej, jako poważnego zagadnienia, sprawy personalne nie mogą odgrywać znaczenia. Komenda Naczelna zdaje sobie jednak sprawę z konieczności usunięcia tarć personalnych i międzyorganizacyjnych i właśnie dlatego deleguje mjr Polakiewicza do Budapesztu. Przecież już sami legioniści Węgrzy sprawę ułatwili, wysuwając na swoje czoło komisarza policji Szepespatakiego, który chociażby z racji swojej funkcji państwowej nie może być ani podejrzany, ani nielojalny. Komenda Naczelna jest w posiadaniu skarg legionistów Węgrów, że są traktowani jak dawniej [w] Austrii, jako „Politisch Verdechtig”, co przecież w aktualnych stosunkach polsko-węgierskich wydaje się być absurdalnym.

W tym momencie rozmowy odezwał się Kristóffy: przecież to niemożliwe, aby legioniści byli traktowani przez wojsko i policję austriacką jako „Politisch verdechtig”, kiedy się bili wspólnie z wojskami austro-węgierskimi i pod ich komendą. Na to mjr Polakiewicz odpowiedział, że policja austriacka nie była pozbawiona rozumu i zdawała

⁵⁷ József Kristóffy (1890–1969) radca przy poselstwie węgierskim (1937–1939).

sobie sprawę, że legioniści robią niepodległościową robotę i słusznie kwalifikowała ich jako „p.v.” [politisch verdechtig – politycznie podejrzany], co zapewne przez nieporozumienie kontynuuje policja węgierska w stosunku do legionistów Węgrów. W dniu 5. I. br. mjr Polakiewicz otrzymał pismo od prof. Divéky, które w odpisie załącza się. Tymczasem poseł RP w Budapeszcie Orłowski już w dniu 5. I. przysłał zarówno do Ministerstwa SZ, jak i do Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich pismo, w którym uznał przyjazd mjr Polakiewicza do Budapesztu za pożądany. Te sprzeczności w informacjach i datach i zasłanianie się rzekomym brakiem zainteresowania poselstwa polskiego w Budapeszcie sprawą legionistów Węgrów wzbudziło podejrzenie co do niejasnej gry Poselstwa i Ministerstwa Spraw Zagranicznych węgierskiego.

Odpowiadając na pismo posła RP Pana Orłowskiego z 5 I. b.r. Komenda Naczelna wystosowała w dniu 11 stycznia 1939 r. pismo, a równocześnie przesłała poselstwu węgierskiemu w Warszawie odpis pism do Zarządu Koła b. legionistów Węgrów w Budapeszcie. W piśmie tym Komendant Naczelny domagał się kategorycznie od legionistów Węgrów podporządkowania się i lojalności w stosunku do władz węgierskich. Widocznie treść pisma wywołała przeciwną reakcję poselstwa węgierskiego w Warszawie, gdyż 21 stycznia 1939 r. prof. Divéky zwrócił się telefonicznie do mjr Polakiewicza z zapytaniem czy jedzie? Po oświadczeniu, że tak prof. Divéky oznajmił, że poselstwo węgierskie otrzymało telefoniczną wiadomość o niezatwierdzeniu Statutu wobec czego przyjazd przedstawiciela Komendy Naczelnej jest niewskazany. Rozmowa ta miała miejsce o godz. 12, a w godzinę nadszedł telegram do Komendy Naczelnej z Budapesztu, że Statut został zatwierdzony bez zastrzeżeń.

Tego samego dnia Komenda Naczelna powiadomiła prof. Divékyego o treści telegramu i podziękowała „za udzielenie poparcia” i zawiadomiła, że wyjazd i program pobytu mjr Polakiewicza w Budapeszcie pozostaje bez zmiany. Treść tego pisma spowodowała, że poselstwo węgierskie skierowało prof. Divéky 22.I.1939 r. w niedzielę bezpośrednio do mjr Polakiewicza celem skłonienia go do zaniechania wyjazdu. Mjr Polakiewicz jednak oświadczył, że rozkaz otrzymany wypełni zwłaszcza, że nie chodzi tu o nic innego jak o okazanie wdzięczności dla 400-tu towarzyszy broni legionistów Węgrów, a ponieważ jedzie

z ramienia Związku Legionistów Polskich, a więc bez urzędowej misji, sądzi, że poselstwo węgierskie uzna, że działa w dobrze pojętym interesie polsko-węgierskim i przywita jego decyzję z zadowoleniem. Widać było, że prof. Divéky był zażenowany i czuł, że dyrektywy, które dostał są niesłuszne i kłopotliwe.

24 stycznia Komenda Naczelna otrzymała odpis pisma ppłk J. Emisarskiego⁵⁸ do dyrektora Drymmera, z którego wynikało, że Statut Koła legionistów Węgrów będzie zatwierdzony, a program uroczystości legionowych w dniach 29 i 30 stycznia ostatecznie przez poselstwo polskie w Budapeszcie zaakceptowany. Wobec tego załatwiono w Ministerstwie SZ sprawy delegacji służbowej i paszportów dla mjr Polakiewicza niezwykle szybko i sprawnie przy osobistej pomocy pana naczelnika Barańskiego.

25 stycznia 1939 r. nastąpił wreszcie ostatni „atak” pana Kristoffyego na wyjazd mjr Polakiewicza w drodze telefonicznej rozmowy, która zaczęła się od zapytania czy mjr Polakiewicz jedzie? Po potwierdzeniu p. Kristoffy oświadczył, że poselstwo węgierskie otrzymało wiadomość o niezatwierdzeniu Statutu i że na skutek tego uroczyste otwarcie Koła nie odbędzie się. Mjr Polakiewicz odpowiedział, że wczorajsze informacje z poselstwa RP w Budapeszcie, jakie Komenda Naczelny otrzymała są pozytywne i że wobec tego wyjazd jego noszący charakter koleżeński i mający na celu pacyfikację stosunków będzie chyba mile widziany. Poza tym mjr Polakiewicz zapewnił, że nie ma innej tajnej misji. Pomimo tego p. Kristoffy zaczął dopytywać się o szczegóły pism poselstwa RP w Budapeszcie, a kiedy dowiedział się, że list pochodzi od ppłk Emisarskiego, zadał pytanie czy stało się to za wiedzą poła Orłowskiego, bo on już o stanowisku rządu węgierskiego dał znać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Ponieważ zarówno pierwsze pytanie pana Kristoffyego było niedopuszczalne, jak drugie powiedzenie niewłaściwe mjr Polakiewicz zakończył merytoryczną rozmowę, otrzymawszy od pana Kristoffyego zapewnienia pełnego zaufania do swej osoby i życzenia szczęśliwej podróży.

Poseł pan Orłowski w rozmowie z p. Polakiewiczem w dniu 31 stycznia 1939 r. w Budapeszcie nadmienił, że poselstwo węgierskie w Warszawie usiłowało wpłynąć na spowodowanie negatywne-

⁵⁸ Zob. przypis 3.

go ustosunkowania się do sprawy przyjazdu przedstawiciela Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich i zatwierdzenia Statutu b. legionistów Węgrów.

Część II

Pobyty Pana mjr Dr Karola Polakiewicza w Budapeszcie od 28. I. do 1 II 1939.

Warszawa, dn. 4 lutego 1939

Przyjazd do Budapesztu przedstawiciela Komendy Naczelnej mjr K. Polakiewicza nastąpił dnia 28 stycznia o godz. 14. Przywitanie na dworcu przez kompanię honorową ze sztandarem, zorganizowane przez Związek Węgierskich Żołnierzy Frontowych [kombatantów] z polecenia gen. Feldmarszałka hr. Takach-Tolvay⁵⁹ jak zresztą wszystkie zewnętrzne formy uroczystości i przyjęć stały na wysokości szacunku i grzeczności, jakie należne były reprezentantowi Legionistów polskich.

Na pierwszym zebraniu Koła legionistów Węgrów w obecności p. ppłk Emisarskiego i radcy [poselstwa] p. Królikowskiego⁶⁰ ujawniło się, że Statut Koła formalnie nie jest zatwierdzony, jakkolwiek istnieje honorowe zobowiązanie władz węgierskich wobec p. Orłowskiego, że sprawa będzie załatwiona. Mjr Polakiewicz zakomunikował legionistom o stanowisku Naczelnej Komendy w stosunku do nich, o uznaniu państwa polskiego w formie wysokich odznaczeń, o chęci [niesienia] pomocy i opieki społecznej dla legionistów Węgrów ze strony ich organizacji w Polsce, domagając się kategorycznie żołnierskiej lojalności w stosunku do władz węgierskich i przejścia do porządku nad tarciami personalnymi w interesie pogłębienia przyjaźni polsko-węgierskiej. Niestety z wypowiedzi członków Zarządu Koła mjr Polakiewicz wynioskował, że władze węgierskie skupiające się wokół Ministerstwa Spraw Zagranicznych są w ogóle negatywnie usposobione do legionistów Węgrów. Tarcia zaś personalne spowodowane osobą

⁵⁹ Gen. Hr. Józef Takách Tolvay, prezes Związku Kombatantów Węgierskich (1876–1945).

⁶⁰ Zob. przypis 51.

dotychczasowego prezesa legionistów są chyba rozmyślnie wyolbrzymiane, aby mieć podstawy do nieuregulowania sprawy.

Już w czasie rozmów z poselstwem węgierskim w Warszawie, w którym pan Kristóffy ostro atakował „tego Żyda Mikloszego” mówiąc, że on stanowi przeszkodę mjr Polakiewicz nabrał przekonania, że ma się do czynienia z jakąś nieszczerą grą, a po rozmowie z ppłk Emisarskim, radcą Królikowakim jako też z legionistami Węgrami w przekonaniu tym utwierdził się. Pan Mikłósi jest chrześcijaninem, żydem z pochodzenia. W sporze, jaki istniał między legionistami a Federacją Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich odkąd na jej czele jako urzędujący wiceprezes stanął hr. Szechenyi trzeba raczej przyznać rację b. wojskowym, którzy wypowiadają się pozytywnie o p. Miklosim, nieprzychylnie zaś o hr. Szechenyim. Hr. Szechenyi jest człowiekiem zbyt młodym, aby mógł wyrobić sobie odpowiedni autorytet zwłaszcza jeżeli do tego dochodzi element wzajemnej nienawiści społecznej, jaki istnieje między protegowanym przez sfery arystokratyczne hr. Szechenyim a legionistami węgierskimi, ludźmi pracy. Opinię tę potwierdziło mjr Polakiewiczowi dwu pułkowników armii węgierskiej dyr. Muzeum Wojskowego i komendant węgierskich harcerzy, prosząc o poufność.

W poniedziałek 30 stycznia 1939 mjr Polakiewicz zaprosił do siebie na rozmowę prezesa Koła legionistów Węgrów, który nie był obecny ani na uroczystości legionowych, ani w poselstwie polskim na herbatce. Kolega Szepespataky, który jest komisarzem policji IX okręgu [dzielnicy] w Budapeszcie i jednym z najwyższych odznaczonych oficerów węgierskich zakomunikował poufnie, że dostał wyraźny zakaz brania udziału w uroczystościach i pracach Koła legionistów i że jest po prostu traktowany jako „vaterlandsverretär” [zdrajca ojczyzny – E.L.V.]. Na dalsze pytania odpowiedział, że matka jego, która od 20 lat przebywa w Koszycach i była przez Czechów za jego służbę legionową specjalnie prześladowana nie może doczekać się jego odwiedzin po powrocie Koszyc do Węgier⁶¹, ponieważ władze jego odmawiają mu urlopu.

Charakterystycznym momentem w sobotę 29 I. br. była prośba dziennika „Nemzeti” o wywiad, w porozumieniu z referentem prasowym

⁶¹ W wyniku decyzji I arbitrażu wiedeńskiego powróciły do Węgier tereny południowej części Czechosłowacji, zamieszkaney w większości przez ludność węgierską. Ok. 1 mln ludzi i 12 tys km².

Dr Kościuszką mjr Polakiewicz poprosił o sformułowanie pytań na piśmie. Uderzyło jedno z tych pytań, a mianowicie: „Czy i jakie wpływy mają legioniści w Polsce”, jeden z legionistów Węgrów objaśnił mjr Polakiewiczowa, że w przeddzień jego przyjazdu puszczono wśród dziennikarzy wiadomość, że b. legioniści stracili w Polsce wpływy i zostaną niebawem od władzy odsunięci. Odpowiedź na wywiad nie ukazała się. Działo się to zresztą w tym samym tygodniu, w którym rząd węgierski wydał zakaz jakichkolwiek komentarzy prasowych do odpowiedzi ministra SZ J. Becka na interpelację poselską w sprawie Rusi Zakarpackiej. Wiadomość o utracie wpływów przez legionistów w Polsce mogła być inspirowana najprawdopodobniej przez poselstwo węgierskie w Warszawie.

W niedzielę 29 stycznia po nabożeństwie w polskim kościele i złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, pod pomnikiem legionistów i tablicą pamiątkową marszałka Piłsudskiego (nie dość godnie umieszczoną na murze okalającym dom prywatny) odbyło się posiedzenie Koła legionistów Węgrów z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, biskupa i posłów parlamentarnych.

Dopiero na następnym dzień legioniści węgierscy zakomunikowali po ufnie mjr Polakiewiczowi, że nie byli pewni czy policja dopuści do zebrania wobec niezafatwienia statutu. Zjawilo się rzekomo dwóch policjantów, którzy jednak wobec mundurów oficerskich wycofali się, a incydent ten przypomniał mjr Polakiewiczowi oświadczenia pana Kristóffy'ego w Warszawie, że uroczyste otwarcie koła nie odbędzie się!

Na posiedzeniu tym mjr Polakiewicz wygłosił po niemiecku przemówienie zapewniając legionistów o uczuciach ich towarzyszy broni w Polsce, o uznaniu ze strony państwa polskiego przez nadanie dwustukilkudziesięciu Krzyżów i Medali Niepodległości legionistom Węgrom. Następnie wytłumaczył, dlaczego Węgrzy legioniści są w Polsce uważani za żołnierzy pierwszej klasy, gdyż choć obcy walczyli jako ochotnicy w [latach] 1914–1919 w legionach, które były wojskiem bez ojczyzny i własnego rządu. Na życzenie poselstwa RP w Budapeszcie omówił mjr Polakiewicz szczegółowo formę pomocy materialnej Węgrom legionistom oświadczając, że istnieje zamiar rozszerzenia mocy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim wdowim i sierocym i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość polską, także na legionistów Węgrów. Chodziło o usunięcie podejrzeń, że przez udzielenie

pomocy pieniężnej chodzi o zorganizowanie legionistów Węgrów na Ruś Podkarpacką, co wedle podejrzeń poselstwa węgierskiego w Warszawie miałyby być tajnym celem wyjazdu mjr Polakiewicza na Węgry. Wreszcie mjr Polakiewicz podkreślił, że dobrym legionistą jest tylko ten, kto jest lojalny i zdyscyplinowany w stosunku do swojego rządu i wniósł okrzyk na cześć regenta Horthyego.

Uchwalono wysłanie depech do pana Prezydenta RP i Marszałka Śmigłego Rydza, do Pana prezesa Rady Ministrów, Komendanta Naczelnego Związku Legionistów Polskich i ministra Spraw Zagranicznych, przyczym w treści każdej depechy dodawano o udziale p. mjr Polakiewicza, gdyż inaczej organizatorzy obawiali się, że depeche mogą nie dojść.

Zebrań koła legionistów miało charakter poważny i przyczyniło się do usunięcia uprzedzeń i zastrzeżeń, o czym zakomunikowali oficerowie armii węgierskiej na drugi dzień mjr Polakiewiczowi i członkom poselstwa.

W niedzielę 29 I po południu w Poselstwie odbyła się herbatka dla legionistów Węgrów i dla Polonii jak się okazało pierwsze zebranie, na które byli zaproszeni legioniści Węgrzy. Odbyło się również w tym czasie ponowne posiedzenie Zarządu Koła z udziałem M.F. Mikłósiego w obecności płk Emisarskiego, na którym mjr Polakiewicz zakomunikował o decyzji Komendy Naczelnej udzielania pomocy organizacyjnej na cele Koła legionistów w Budapeszcie w wysokości 1000 zł rocznie. Równocześnie zalecił zarządowi Koła, aby w wynajętym lokalu pomieścili polskich harcerzy lub inną młodzieżową organizację, a to celem przekazania tradycji legionowej i Honoru Służby wspólnej sprawy polsko-węgierskiej młodemu pokoleniu i niezasklepaniu się tylko w swoim gronie.

F.L. Mikłósi wyjaśnił, że nigdy pieniędzy za swoją robotę legionową nie żądał i na skutek tego odrzuca wszelkie z nim rozrachunki, a natomiast oczekuje innej formy uznania za swoją długoletnią działalność, zwłaszcza, że wszyscy jego koledzy zostali już odznaczeni. Wobec tego drugie 1000 zł, które Komenda Naczelna przeznaczyła na rozrachunki z kolegą Mikłósim mjr Polakiewicz deponował u ppłk Emisarskiego, przyczym sumy te będą w miarę potrzeby wypłacane Zarządowi Koła. Dalej zobowiązywał kolegów Mikłósiego i K. Haudeka, by zawsze przy użytkowaniu pieniędzy obejmowali zasięgiem jakies

stowarzyszenie polsko-węgierskie lub młodzież z Polonii zamieszkałej na Węgrzech. Z pieniędzy pozostawionych do dyspozycji mjr Polakiewicz 300 zł wypłacił proboszczowi ks. Dańkowi⁶² na cele charytatywne ochronki polskiej. W imieniu legionistów Polskich 30.I.39 r. w lokalu konsulatu polskiego pan konsul Namysłowski zorganizował zebranie wszystkich stowarzyszeń. Mjr Polakiewicz przemówił do zebranych przynosząc im pozdrowienia legionistów i zachętę do pracy lojalnej dla Węgrów, ale zawsze myślą o Polsce, z której powinni być dumni i przyczyniać się do jej chwały i wielkości. Senior Polonii na Węgrzech inż. Bartel podziękował i wyraził uczucia dla żołnierzy J. Piłsudskiego i ich przedstawiciela.

[W] Tym samym dniu Federacja Węgierskich Żołnierzy Frontowych podejmowała mjr Polakiewicza herbatką, a feldmarszałek hr. Takách Tolvay wręczył odznakę Federacji.

Następnie odbyło się posiedzenie Federacji Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich pod przewodnictwem hr. Csekönicsa, na którym urzędujący prezes hr. Szechenyi zreferował sposób urzędowania Federacji, unikając wszelkich akcentów politycznych, a nawet cieplejszych słów. Dał do zrozumienia, że prasa węgierska napisze tylko o odczycie p. Ireny Kryńskiej Polakiewiczówny pt. „Rola kobieta w obronie narodowej” wygłoszonym w dniu 30 stycznia w Stowarzyszeniu Kobiet Węgierskich, a natomiast nie ukażą się wzmianki o uroczystościach legionistów Węgrów. Słowa dotrzymał, prasa węgierska poza wiadomością o przyjeździe mjr Polakiewicza, przemilczała rolę legionistów Węgrów i stosunek do nich państwa i społeczeństwa polskiego. Pomimo wszystko mjr Polakiewicz na raucie wydanym przez siebie i legionistów Węgrów zwrócił się z apelem zarówno do swych towarzyszy broni, jak i do hr. Szechenyiego, aby dla przyjaźni polsko-węgierskiej leżącej w obopólnym interesie wyszli z ciasnych kręgów personalnych i tarć międzyorganizacyjnych na co chyba stać członków narodu o tysiącletniej tradycji państwowej.

1 lutego 1939 r. mjr Polakiewicz wydał rozkaz imieniem Komendy Naczelnej pp. Mikłosiemu i K. Haudekowi, którzy okazali mu egzemplarz zatwierdzonego statutu, że nie wolno Koła legionistów Węgrów nadużywać dla jakichkolwiek celów politycznych czy akcji opozycyjnej

⁶² Zob. przypis 6.

wobec władz węgierskich. Obaj wymienieni legionieści przyjęli zobowiązanie honorowe[go] wypełnienia tego rozkazu.

AAN ZLP KN sygn. 93. Pierwsza część kopii oryginalnego maszynopisu format A4, s. 5, bez podpisu, druga część oryginalny mpis, s. 3, a 2 następne kopia mpisu, bez podpisu.

24

Pismo mjr Karola Polakiewicza przedstawiciela Komendy Związku Legionistów Polskich w Warszawie dla spraw byłych legionistów Węgrów do wiceprezesa ZLP w Budapeszcie i Leo Ferdynanda Miklósięgo

Warszawa, 4 lutego 1939

Nr 588/Org.

Po złożeniu meldunku Komendzie Naczelnej z pobytu mego w Budapeszcie wyrażam obu kolegom i tym wszystkim Towarzyszom Broni, którzy w inauguracyjnych pracach Koła lub w przyjęciu przedstawiciela Komendy Naczelnej brali czynny udział.

Oczekuję od Kolegów sprawozdania zarówno z posiedzenia Koła w dniu 29 stycznia br., jako też sprawozdania organizacyjnego i finansowego. W szczególności w protokole zebrania winno być zawarte przemówienie, które wygłosił po polsku jeden z legionistów Węgrów.

Wobec zatwierdzenia statutu przez kompetentne władze węgierskiego królewskiego rządu jeszcze raz przypominam, że imieniem Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich przyjąłem moralne zobowiązanie, które w formie rozkazu przyjętego jako zobowiązanie honorowe powtórzyłem kolegom K. Haudekowi i F. L. Mikłosi'emu „działalność Koła legionistów Węgrów w Budapeszcie nie może mieć charakteru politycznego, nie może być nadużyta do jakiegokolwiek bądź akcji opozycyjnej do władz węgierskich. W tym stanie sprawy należałoby się zwrócić do kolegów i Szepespataky'ęgo czyby teraz nie mógł uzyskać zgody swych władz przełożonych dla prac w Kole. Praca Koła powinna objąć swym zasięgiem nie tylko legionistów Węgrów zamieszkałych w Budapeszcie, ale i na prowincji. Do jednych z najpilniejszych spraw należy wyszukanie adresów wszystkich legionistów

Węgrów, a w szczególności ostatnio odznaczonych, a także przeprowadzenie ewidencji i to zarówno żyjących, jak i zmarłych, wdów i sierót po nich.

Komenda Naczelna zobowiązuje Zarząd Koła, aby wstrzymał legionistów przed bezpośrednim zwracaniem się z ich sprawami do Poselstwa Rzeczypospolitej lub do pana ppłk Jana Emisarskiego. Poselstwo, jak i attaché mają za zadanie sprawy wagi państwowej, a nie mogą załatwiać spraw poszczególnych obywateli polskich czy węgierskich. Dlatego Komenda Naczelna zwróciła się do pana ppłk Jana Emisarskiego, aby zdeponowane u niego pieniądze na cele organizacyjne Koła legionistów Węgrów przekazał w depozyt panu konsulowi Namysłowskiemu. Chcąc Zarządowi Koła przypomnieć dyspozycje finansowe przypominam, że pozostawiona suma wynosi równowartości 2.390 złotych i 50 gr. W dniu 29 stycznia br. na posiedzeniu Zarządu ustaliliśmy, że: 1/ 1000 zł, które Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich przekazała na cele organizacyjne Koła należy zużytkować na wynajem lokalu, w którymby obok Koła umieszczono harcerzy polskich lub inne stowarzyszenia młodzieżowe polsko-węgierskie i w tym celu koledzy Haudek i Mikłósi mają porozumieć się z panem konsulem Namysłowskim. 2/ Komenda Naczelna prelininuje pomoc w wysokości 1000 zł rocznie na te same cele w ciągu najbliższych lat. Oczywiście jeżeli koszty lokalu będą niższe pieniądze zużytkuje Zarząd Koła na cele organizacyjne własne i stowarzyszenia młodzieżowego. 3/ Z kwoty drugiego tysiąca złotych należy przede wszystkim zwrócić koledze L.F. Mikłósiemu te wydatki, które poniósł z tytułu opłaty dla legionistów, za Krzyże i Medale Niepodległości, z tytułu opieki społecznej lub jakichkolwiek innych wydatków poniesionych przez niego dla legionistów Węgrów. 4/ Z tego samego tysiąca należy pokryć wydatki organizacyjne i reprezentacyjne związane z inauguracją działalności Koła legionistów i pobytem przedstawiciela Naczelnej Komendy, a więc: koszta wynajmu sali, wydatki na środki lokomocji i na przyjęcie wydane przez mjr Polakiewicza w Hotelu „Pannonia”. 5/ Wydatki organizacyjne winny objąć także legionistów Węgrów zamieszkałych poza Budapesztem. Przypominam 4300 zł przeznaczono ks. Dańkowi na cele charytatywne imieniem Związku Legionistów. Oczekuję od Zarządu Koła poza pisemnym sprawozdaniem

i odpisem protokołu zebrania z dnia 29 stycznia 1939 r. nadesłania także wycinków prasowych wraz z tłumaczeniem o zorganizowaniu Koła i pobycie przedstawiciela Komendy Naczelnej.

Polecam koledze L.F. Miklosiemu nadesłanie życiorysu swego, w którym poda dane personalne według załączonego wzoru kierując się rubryką 1,3,5,7, i 14. Przypominam Zarządowi Koła, że 6 sierpnia 1939 r. odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości z okazji 25-lecia wymarszu I kadrowej pod hasłem: „Polska na szlaku J. Piłsudskiego”. Komenda Naczelna życzy sobie, aby do Krakowa przyjechali możliwie wszyscy legioniści Węgrzy, co wymagać będzie od Zarządu Koła wysiłku organizacyjnego, jako też przedłożenia preliminarza wydatków z tym związanych. Równocześnie polecam poza sprawozdaniami wyżej wymienionymi, nadesłanie planu prac na rok 1939, z których Komenda Naczelna uważa za najważniejsze następujące prace: a/ustalenie nazwisk i adresów i wypełnienie nimi kwestionariuszy, przywiezionych przeze mnie, dla b. legionistów Węgrów, w którym przyznane zostały przez Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości odznaczenia niepodległościowe, a dotychczas z braku wspomnianych danych personalnych nie mogą być doręczone, b/ przygotowanie umotywowanych wniosków (według załączonych wzorów) dotyczących roztoczenia opieki i przyjsią z pomocą materialną b. legionistom niezdolnym do pracy, rodzicom po nich, wdowom względnie sierotom. Dane powyższe, któreby obciążały skarb Polski przez wypłatę zasiłków lub rent należy stwierdzić zarówno przez władze węgierskie, jak i Konsulat polski.

Sprawozdanie i korespondencję należy kierować pod adresem: Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich, Warszawa, ul. Matejki nr 3, na ręce p. mjr Dr K. Polakiewicza. Załączamy 4 egzemplarze formularzy orientacyjnych. Równocześnie nadeślemy osobną pocztą kilka egzemplarzy Statutu Związku Legionistów, rozkazy Komendy Naczelnej i komplet wydawnictwa „Żołnierz Legionów i POW”.

Komenda Naczelna wyraża przekonanie, że legioniści Węgrzy staną się nie tylko czytelnikami „Żołnierza Legionów”, ale zapełnią łamy czasopisma swoimi wspomnieniami. Podajcie również swój adres korespondencyjny do zarządu Koła i ilość egzemplarzy „Żołnierza Legionów” niezbędną, jaką mamy Wam przesyłać.

Komunikuję, że Federacja Polskich Związków Obronców Ojczyzny (gen. bryd. Górecki) prześle na ręce pana feldmarszałka von Takách

Tolway podziękowanie za przyjęcie zgotowane przedstawicielowi Komendy Naczelnej przez związek Żołnierzy Frontowych.

Dr mjr K. Polakiewicz
przedstawiciel Komendy Naczelnej Zw. Leg. Pol.
dla spraw b. legionistów Węgrów

AAN ZLP KN sygn.93. Kopia oryginału, mpis, format A4. s. 4.

25

Legioniści Węgrzy z lat 1914–1918 pierwszymi żołnierzami Polski. Uroczystość założenia Koła Legionistów w Budapeszcie

Wśród uczestników walk zbrojnych o niepodległość Polski specjalną grupę stanowią legioniści Węgrzy. Kiedy w 1914 r. [gd] Józef Piłsudski tworzył legiony polskie i rzucał na szalę wypadków miecz żołnierza polskiego, zgłosiło się do legionów 400 Węgrów, ochotników.

Musimy uprzytomnić sobie, że był to okres, w którym Polska nie istniała jako samodzielne państwo, a legiony były wojskiem bez własnego rządu. Jeżeli my, młodzież polska, zgłosiliśmy [się] w owym czasie do legionów, to spełniliśmy tylko swój obowiązek, natomiast Węgrzy ofiarując swe życie i krew dla braterstwa polsko-węgierskiego, dali z siebie więcej. W bojach legionowych poległo śmiercią bohaterską 40 legionistów Węgrów, kilkunastu inwalidów i sierot powiększyło ten zaszczytny rejestr.

Odrodzona Rzeczpospolita nie tylko nie zapomniała o swych obrońcach, ale dała wyraz swemu uznaniu moralnemu i pomocy materialnej pierwszym żołnierzom Polski, równocześnie bojownikom o wspólną sprawę. Z natury rzeczy więzy koleżeństwa i uczucia najserdeczniejsze w stosunku do swych towarzyszy broni przejawiali legioniści polscy. Komenda Naczelna Legionistów Polskich od chwili zorganizowania w kraju swego stowarzyszenia nawiązała stały kontakt z legionistami, przebywającymi na Węgrzech.

Łącznikiem między Związkiem Legionistów a Węgrami był major wojsk polskich Michał Lipcsey-Steiner, legionista, Węgier z pochodzenia. Kiedy kilka lat temu, z inicjatywy legionistów węgierskich

wzniesiono w Budapeszcie piękny pomnik legionisty – Węgra, na odsłonięcie pojechała delegacja legionistów z twórcą kawalerii, pułkownikiem Beliną-Prażmowskim na czele.

Celem uregulowania spraw organizacyjnych Koła Legionistów Węgrów w Budapeszcie, celem przekazania tym żołnierzom polskim symbolów uznania w postaci odznaczeń wojennych, dla okazania pomocy organizacyjnej i opieki społecznej oraz do załatwienia spraw legionistów Węgrów – Komenda Naczelna Związku Legionistów wydelegowała mjr dr Karola Polakiewicza w styczniu 1939 r. do Budapesztu. W czasie trzydniowego pobytu na Węgrzech w dniach 23 stycznia – 2 lutego 1939 r. delegat Komendy Naczelnej Związku Legionistów był nie tylko gościem legionistów, ale i Stowarzyszenia Kombatantów Węgierskich z gen. feldm. hr. Takách-Tolvay na czele. Kompania honorowa z poczem sztandarowym pod dowództwem pułkownika Cezara de Scardelli witała i żegnała delegata Związku Legionistów.

W niedzielę 30 stycznia odbyły się uroczystości otwarcia Koła Legionistów Węgrów w Budapeszcie. Rano, w kościele polskim w Kőbánya ks. Danek celebrował mszę świętą, na której obecni byli legionieści polscy, polskie Stowarzyszenia Robotnicze ze sztandarami oraz męskie i żeńskie drużyny harcerzy polskich.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, w obecności kompanii honorowej i orkiestry kombatantów, mjr Polakiewicz złożył związaną kwiatów przed tablicą pamiątkową rzeźbioną ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie Koła Legionistów zagał legionista Ferynand Leo Miklóssi, a następnie Jan Siermiński wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że każdorazowe zebranie legionistów węgierskich jest niesfałszowaną częścią życia polskiego, bo jest częścią tradycji i legendy legionowej, z której potem powstała armia polska.

Delegat Komendy Naczelnej Związku Legionistów przede wszystkim zapewnił swych towarzyszy broni o uczuciach koleżeńskich i wdzięczności, jakie żywią dla nich wszyscy żołnierzy polscy. Na dowód uznania ze strony Rzeczypospolitej, mjr Polakiewicz przekazał dwieście kilkadziesiąt dekretów Prezydenta RP nadających im Krzyże i Medale Niepodległości, zaś attaché wojskowy ppłk Emisarski kilku obecnych, udekorował tymi odznaczeniami.

Następnie powiadomiono legionistów Węgrów o podjętej inicjatywie w kierunku objęcia ich zaopatrzeniem inwalidzkim i opłatą rent ze Skarbu państwa polskiego. Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierot, jako też ustawa o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych uczestników walk o niepodległość Polski nie przewidywała dotąd wypłaty i rent i zaopatrzeń obcym lub b. żołnierzom, stale przebywających poza granicami kraju. Związek Legionistów podjął starania o nowelizację obu ustaw, przy czym delegat Komendy Naczelnej stwierdził, że rozciągnięcie tych ustaw i na legionistów Węgrów nie jest wyrazem jakiejś jałmużny, ale spłaceniem długu, zaciągniętego wobec nich przez obecnie wolne państwo polskie.

Zebranie legionistów przemieniło się w manifestację przyjaźni polsko-węgierskiej przez udział w nim przedstawiciele rządu i społeczeństwa węgierskiego, z których najpoważniejszych wymieniamy: b. minister Dr Lukács György, prezes Węgierskiego Towarzystwa im. Mickiewicza; były minister Spraw Wojskowych Bartha Albert; b. minister Spraw Wewnętrznych Dr Dömötör Mihály, prezes komisji pamiątkowej Stefana Batorego, abp. Németh István, – jako reprezentanci Partii Jedności Narodowej: poseł do parlamentu Konkoly Thege Kálmán, i b. prezes ministrów Imrédy Béla; delegaci krajowego Związku Narodowego Inwalidów Wojennych: poseł do parlamentu Arvatfalvy Nagy István – prezes, Budanovits Tibor – wiceprezes, Terenko János sekretarz, Dr Kovács Karap Ernő, Pilis Károly, Szilágyi Károly b. posłowie do parlamentu, prof. dr Mészáros Gyula; Körmendi członek komisji stołecznej, ppłk witez Schelkey Oskar jako przedstawiciel Węgierskiego Przeglądu Wojskowego, Pálos Ödön dyr. Towarzystwa Rakoczego, dr Kertész János sekretarz Towarzystwa im. Mickiewicza i inni, oraz członkowie Stowarzyszenia.

Wezwanie delegata Komendy Naczelnej, by legioniści nie zamykali się tylko w ramach własnej organizacji, ale rozszerzyli działalność na młodzież polską i węgierską znalazło posłuch i przyczyniło się do ożywienia prac na rzecz wspólnej sprawy węgiersko-polskiej.

„Przegląd polsko-węgierski” R IV nr 1 (10), marzec 1939 s. 3–4. Autor Dr Karol Polakiewicz

26

**Komenda Naczelna Związku Legionistów w Warszawie
do Zarządu Koła Związku Legionistów Polskich w Budapeszcie**

Warszawa, 10 kwietnia 1939

Nr 588/5280/OP

Subwencja na pomoc dla bezrobotnych legionistów Węgrów

W związku z wnioskami delegacji Koła Legionistów-Węgrów, złożonymi ustnie na konferencji odbytej w Komendzie Naczelnej Związku Legionistów Polskich w Warszawie dnia 28 maca b.r. zawiadamiam, że z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, przyznaję subwencję w wysokości zł. 500 (pięćset złotych), jako doraźną pomoc dla b. legionistów, zamieszkałych na Węgrzech.

Kwotę tę proszę rozdzielić w formie doraźnych zapomóg między najuboższych i bezrobotnych b. legionistów oraz pozostałych po nich rodzin.

Kwotę 500 zł. (pięćset) przekazuję do dyspozycji wiceprezesa Karola Haudeka pod adresem Konsulatu RP w Budapeszcie przez Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

AAN ZLP KN sygn.92., oryginał, mpis A4, s. 1.

27

**Ministerstwo Opieki Społecznej do Komendy Naczelnej ZLP
na miejscu na ręce szefa wydziału opieki Pana płk dypl.
Zygmunta Wendy**

Nr Pzm.16/A/24-B

Warszawa, 23 maja 1939

W odpowiedzi na pismo z dn. 9 maja rb. L.7456/Op. w sprawie pomocy b. legionistów zagranicą Ministerstwo Opieki Społecznej uprzejmie zawiadamia, że w miesiącu czerwcu b. r. przekaże na sekcję doraźnej pomocy b. legionistom obywatelom polskim przebywającym zagranicą następujące kwoty:

Zł 5.000 Konsulatowi w Morawskiej Ostrawie

Zł 2.000 w Czerniowcach

Zł 1.000 w Budapeszcie

Jednocześnie Ministerstwo komunikuje, że stosownie do powziętej decyzji na konferencji odbytej z przedstawicielami Ministerstwa SZ i ZLP w dniu 7 maja rb. sprawa stałych subwencji na akcję pomocy bezrobotnym b. legionistom – obywatelom polskim będzie rozpatrywana w miesiącu lipcu po otrzymaniu przez Ministerstwo dokładniejszych danych liczbowych o sytuacji b. legionistów za granicę.

/-/ M. Biesiadecki

Naczelnik wydziału

AAN ZLP KN sygn. 80., oryginał, mpis, s. 1.

28

List Leo Ferdynanda Miklósi do towarzyszy broni węgierskich legionistów

Drogi Towarzyszu!

Z okazji 25-lecie pierwszej potyczki i zwycięskiej bitwy Legionów Polskich odbędzie się w Krakowie uroczysty zjazd, na którym jest naszym miłym obowiązkiem być obecnymi.

Odjeżdżamy z Budapesztu 2 lub 3 sierpnia, dokąd powrócimy 8 sierpnia b.r. Koszt podróży, zakwaterowania w Krakowie, wyżywienie raz dziennie wyniesie 25 pengő⁶³, które należy z góry uiszczyć. Udział w podróży mogą brać członkowie rodziny również. Zgłosić się może listownie przez pocztę.

Budapeszt, 7 lipca 1939

ul. Szabóky 58.

W imieniu Stowarzyszenia Legionistów
Węgierskich Leo Ferdynand Miklósi

Węgierska Akademia Nauk, Zbiór rękopisów, listy literackie sygn. 4/186. *Księga listów Edgara Paloczego* tom II. *Za przyjaźń węgiersko-polską 1925–1940.* Dok. nr 312., oryginał, format A5, mpis, s. 1.

⁶³ Węgierski środek płatniczy w l. 1927–1946, równe złotemu.

29

**Wykaz b. legionistów Węgrów
przyjeżdżających na zjazd w Krakowie**

Przyjazd do Ławocznego 4 sierpnia 1939 r. o godz. 16,13, odjazd do domu z Krakowa 7 sierpnia 1939 r.

- 1/Haudek Károly prezes organizacji legionistów węgierskich
- 2/Bánlaki Sándor
- 3/Blok Mihály
- 4/Cziboly Ferenc
- 5/Dolak János
- 6/Gáti Róbert
- 7/Dr. Győry Ernő
- 8/Hirt Károly
- 9/Katz Jenő
- 10/Klemencsics Károly
- 11/Kovács Kálmán
- 12/Kismóki Károly
- 13/Kulhavi Mihály
- 14/László M.Ferenc
- 15/Dr. Marcsinek Jenő
- 16/Miklósy Ferdinand Leó
- 17/Olsak János (kpt Szepespataki Jenő inspektor PP w IX dzielnicy w Budapeszcie)
- 18/Nagy Tivadar
- 19/Pfeiffer Rezső
- 20/Pozsvay Géza
- 21/Poputh Árpád
- 22/ Sumitz Gyula
- 23/ Ulicska Károly
- 24/ Vas Miklós
- 25/Varga József
- 26/Varga Gyula
- 27/Zubak Ferenc
- 28/Bar Leó
- 29/v. Falvay Gyurián Dezső
- 30/Freund József, i członkowie rodzin, Panie: Miklósiné, Dr. Győryné,

Dr. Éva Vas Marcshinek, Kató Pfeiffer, Pozsvayné, Vargáné, oraz 4 dzieci w wieku od 9 do 17.

AAN ZLP KN sygn. 93., oryginał, mpis format A4, s. 2.

30

Pismo do mjr Karola Polakiewicza od organizatorów w sprawie przyjeżdżających legionistów Węgrów na zjazd w Krakowie

Warszawa, 29 lipca 1939

Wielce Szanowny Obywatelu Majorze!

W dniu 28 b.m. odbyło się posiedzenie Komendy Naczelnej, na którym odczytałem listy ob. Majora z 23 i 27 lipca b.r. w sprawie przyjęcia Węgrów. Otóż zdecydowano sprawę w tym kierunku, że przyjęcie ich nie może mieć jakiegoś manifestacyjnego czy reprezentacyjnego charakteru.

Otrzymują oni na stacji [w Ławocznem] bilety wolnej jazdy II kl. do Krakowa i z powrotem. Czas postoju w Ławocznem normalny, ustalony w rozkładzie jazdy. Czy jest potrzebna tam jakaś skromna przekąska zechce to ob. Major ocenić.

W Ławocznem otrzymują też czapki (Maciejówki).

W Krakowie mają mieszkać w Domu Turystycznym /czy innym podobnym/ i tam za nich płaci się mieszkanie i całkowity wikt. Nie uznano za właściwe, by obiady i kolacje miały być w Grand Hotelu czy innej reprezentacyjnej restauracji. To również zakomunikowano płk Witorzeńcowi z Krakowa.

Wreszcie wyrażono nawet opinię, że w defiladzie winni Węgrzy wziąć udział w swoich kołach pułkowych. W rezultacie jednak zgodzono się, że będą oni tworzyli osobną grupę – za kołami pułkowymi – przed kołem formacji pozapłukowych. Tak samo w czasie nabożeństwa stoją na lewym skrzydle pułków legionowych. O tej decyzji zawiadamiano Kraków.

Osobnego przyjęcia przez Marszałka nie będzie. Ale na skromne śniadanie (na stojąco), które jest przewidywane w obecności Marszałka w Kasynie garnizonowym (lub innym lokalu) będą zaproszeni 3 przedstawiciele Węgrów. Zaproszenia będą imienne.

Komenda Naczelna pokryje koszty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem Węgrów – według cen Domu Turystycznego – i uchwaliła nadto do dyspozycji ob. majora 500 zł na wydatki nie spodziewane.

Oczywiście wyrażono opinię, że Węgrzy powinni być otoczeni opieką, mieć przewodników itd., ale bez nadawania przyjęciu charakteru manifestacyjnego i bez wszelkich wydatków.

Ob. min. Ulrych prosi, by ob. Major zechciał czuwać nad całą sprawą przyjęcia Węgrów i wydał potrzebne zarządzenia.

Przy okazji nadmieniam, że nie mamy osobnych kart uczestnictwa upoważniających do ulg przejazdowych na kolejach. Są tylko te, które ważne są na określone pociągi nadzwyczajne i posiada je miejscowy Związek Legionistów.

Członkowie Komendy Naczelnej stoją w czasie nabożeństwa w swoich pułkach, a w czasie ustawiania się do defilady występują na czoło pochodu legionowego.

Obok podium Marszałka nie będzie stał nikt, nawet [z] osób oficjalnych.

Łączę serdeczny uścisk dłoni oraz pozdrowienia:
nieczytelny podpis.

AAN ZLP KN sygn. 93, oryginał, mpis format A4, s. 1, 5.

31

Tekst powitalny byłych legionistów Węgrów w Krakowie

Koledzy legioniści Węgrzy!
Koledzy roku 1914!

Witam Was w imieniu Legionistów Krakowa całym sercem. Wielka jest radość nasza, że was tu w Krakowie widzimy, że znów jesteście w Polsce wolnej i potężnej, do której niepodległości również i wyście się przyczynili. Nie uczyniliście nic nowego. Od 1000 lat po obu stronach Karpat trwa niezachwiana wierna przyjaźń i pomoc 2 narodów od Adelajdy Łokietkowej, Wielkiego Ludwika [Ludwika Węgierskiego] od Andegawenów naszej Jadwigi kochanej królowej, od Warny i Mochacza, od Batorego, Zapolyów, Kossutha, Bema i Dembińskiego

trwa nieprzerwana nić współżycia obu narodów – sąsiadów dobrych. My od północy daliśmy zasłonę, wy od południa oparcie.

I tak być musi na zawsze. Będziemy razem oparci ramię o ramię, Karpaty nas łączą, a nie dzielą. A jeśli dziś wy coście serca dali drugiej ojczyźnie Polsce, jesteście niespokojni u siebie, w domu nad Dunajem, to niepokój tam i do nas dociera! Żadna brutalna obca ręka nie może ciążyć nad Wagem i żaden sztylet germański nie zagrozi Wam, byśmy nie dali na wezwanie pomocy. Nad Tatrami i Karpatami może mieć głos tylko Polska i Węgry, a nikt trzeci najeżdźca choćby nie wiem, jak był głodny cudzych ziemii i ludów.

Dobrze, Koledzy, żeście się zdobyli na wysiłek przyjazdu do naszego kraju. Polska wie ile winna jest sercu Węgier, ile winna miłości wzajemnej. Bądźcie u nas jak najdłużej. Czym chata nasza bogata tym rada.

Witajcie! Wspominamy czasy młodości tak niedawne i już odległe i zapraszamy do przyjazdów długich i częstych. Niech żyją bracia nasi zza Karpat, wolni, bogaci, szczęśliwi, Éljen Magyarország, Éljen legioniści Węgrzy.

AAN ZLP KN sygn.93., oryginał, mpis format A4, s. 1.

32

Fragment ze *Wspomnień* płk dypl. Jana Pindeli Emisarskiego byłego polskiego attaché wojskowego przy Poselstwie Polskim w Budapeszcie

[...] Przed opuszczeniem Warszawy⁶⁴ miałem zaleconą opiekę nad zrzeszeniem byłych legionistów węgierskiej narodowości naszej II Brygady Legionów, o ile mnie pamięć nie myli były to dwie kompanie⁶⁵ składające się z ochotników węgierskich od początku I wojny

⁶⁴ Chodzi o czas od mianowania ppłk. dypl. Emisarskiego attaché wojskowym RP w Budapeszcie w 1938 r. do chwili wyjazdu na Węgry, gdy otrzymał odpowiednie instrukcje od władz wojskowych i politycznych RP dotyczące sprawowania funkcji na Węgrzech.

⁶⁵ W początkowym okresie jesienią 1914 roku pierwszym rzutem zgłosiło się do LP 2 kompanii ochotników, a w listopadzie było ich już 240 osób w 2. i 3. pułk z piechoty Legionów.

światowej. [...] W Budapeszcie samym miałem konspiracyjne domy noclegowe, w których można było pomieścić 60 ludzi dziennie, ponadto kilka kwater konspiracyjnych dawało Towarzystwo Legionistów Węgierskich.[...]

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, London. Spuścizna po płk. dypl. Janie Emisarskim. Kol. 204/3/3 Cz. III és 204/4/4 Cz.IV. Oryginalna kserokopia z Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w zbiorze autora.

33

Znowu nad mogiłą legionisty-Węgra

Gdy 12 kwietnia 1947 r. na comiesięcznej zbiórce spotkali się dawni towarzysze broni węgierscy ochotnicy legionów i Wojska Polskiego listonosz przyniósł telegram zawiadamiający, że z naszych szeregów ubył znowu prawy i dzielny żołnierz. Pani Desko donosiła, że pogrzeb jej męża Stefana odbędzie się dnia 14 kwietnia w Kecskemét...

W „Gazecie Keczkemeckiej” w artykule „Umarł węgierski inwalida polskich walk wolnościowych”, czyli „był on znaną postacią naszego miasta, która zawsze zjawiała się wśród nas wsparta na 2 kulach, w mundurze inwalidy z wieloma orderami.” – „Z prawdziwym wzruszeniem i głębokim smutkiem stajemy przed jego trumną”.

„Wiadomości Keczkemckie” tego samego dnia w żałobnej obwódcie przyniosły wspomnienia o zmarłym, stwierdzając, że „było jego wielką zasługą, że po oswobodzeniu, tu w Keczkemecie zorganizował „Krajowy Związek Inwalidów”, i jako jego prezes aż do śmierci pracował niezamordowanie dla swych kolegów, wdów i sierot po poległych. W swym życiu i pracy rzucano mu więcej kłód pod nogi niż udzielano pomocy. Jego nerwy zdarły się w stałej walce, a teraz złamały go ostatecznie. Partia Komunistyczna straciła w nim prawego żołnierza – który w całym swoim życiu nie ustąpił w walce o socjalizm. – Również „Kecskeméti Lapok” pochyliło przed nim z szacunkiem swój sztandar.

Ludność Keskemetu z burmistrzem Władysławem Tothem na czele przybyła tłumnie na pogrzeb. Poselstwo Polskie reprezentował attache prasowy Zbigniew Udziela. Poza tym przybyła delegacja „Stowarzyszenia Legionistów Polskich-Węgrów” prowadzona przez prezesa Ferdynanda Lea Miklóssi'ego, który wygłosił następujące przemówienie:

„Również życiorys Istvana Pála Deska jest zwięzły. Urodził się tu 21 września roku 1885. We wrześniu 1914 dając przykład młodzieży polskiej, zaciągnął się na nasze wezwanie do Legionów. Nie na więcej i mniej – jak na wskrzeszenie Polski. W dn. 21 września 1915 r. – w dniu swoich urodzin – zostaje ciężko ranny pod Rarańczą, zaręczając się tak młodociano ze śmiercią. Gdy po zmartwychstaniu Rzeczypospolitej, po dopełnieniu swej służby zdjął mundur i konfederatkę z białym orłem – mógł tylko jedną nogą wstąpić na swą ziemię ojczystą, która też zasługiwała na lepszy los. I dopiero w sierpniu 1939 r. na Zjeździe Legionistów w Krakowie zobaczył on raz pierwszy znowu uświęconą swoją krwią Polskę, której lud powitał nas [z] chwytającą za serca miłością. Jego spokojna natura potrafiła, cicho i słonecznie przefilozofować to, co jemu i jego kolegom przyniosła niewdzięczna przeszłość powojenna. Również nowa wojna światowa, zrodzona z niemieckiego barbarzyństwa, ze swoją niemającą przykładu bezwstydną atmosferą, nie wykoleiła duszy Stefana Desko, który nadal wierzył, że nadejdzie lepszy, piękniejszy i bardziej ludzki świat. I stale pielęgnował w sobie czyste wspomnienia naszej wspólnej przeszłości – tradycje, które zamknęliśmy w naszych sercach w Legionach. I on pozostał wierny swoim ideałom, wierny wszystkiemu i wszystkim do czego byliśmy przynależni. Przychodzimy z ostatnim pożegnaniem naszych zastraszających zmniejszających się szeregów do jego trumny, by podziękować, że należał do nas, i że nosił z nami los legionistów Węgrów”.

Karol Klemencsics złożył biało-czerwony wieniec „Stowarzyszenia Legionistów Polskich-Węgrów” na mogiłę, która pochłonęła jednego z tych, o których przedtem kiedyś mówiono: „Jego nazwisko wpisaliśmy do historii Polski”.

„Kurjer Polsko-Węgierski”⁶⁶ Rok XXIV 31 lipca 1947 nr 4–7, s. 5–6.

⁶⁶ Organ Towarzystwa im. A. Mickiewicza na Węgrzech. Odpowiedzialny redaktor Leo Ferdinand Miklóssi.